

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Sędzia: Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia: Dorota Gamrat-Kubeczak

Sędzia: Krzysztof Górski

Protokolant: sekretarz sądowy Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2020 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. R. (1), syndyka masy upadłości A. R. (1), (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...)Towarzystwa (...) z siedzibą w P.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki A. R. (1) i apelacji powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 października 2018 roku, sygnatura akt VIII GC 375/14

I. odrzuca apelację powódki A. R. (1) w zakresie zaskarżenia oddalenia powództwa syndyka masy upadłości A. R. (1) oraz powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.;

II. odrzuca apelację powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. w zakresie zaskarżenia powództwa A. R. (1) oraz syndyka masy upadłości A. R. (1);

III. oddala apelacje A. R. (1) oraz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. w pozostałych zakresach;

IV. zasądza od powódki A. R. (1) na rzecz pozwanej kwotę 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

V. zasądza od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz pozwanej kwotę 8.100,00 (osiem tysięcy sto) złotych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

VI. przyznaje radcy prawnemu D. P. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3.600,00 (trzy tysiące sześćset) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce A. R. (1) z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

A. R. (1) i (...) spółka z o.o. w G. (dalej jako spółka (...)) w pozwie przeciwko (...) spółce z o.o. w P., wniosły o zasądzenie, odpowiednio, na rzecz pierwszej z wymienionych powódek, łącznej kwoty 4.819.114 zł, w tym 1.466.634 zł z tytułu szkody poniesionej wskutek konieczności zapłaty kary umownej na rzecz (...) spółki z o.o., 2.710.400 zł z tytułu szkody poniesionej wskutek konieczności zapłaty kary umownej na rzecz (...) spółki z o.o., 542.080 zł z tytułu utraconych korzyści oraz 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za poniesiony przez powódkę A. R. (1) uszczerbek na zdrowiu, a na rzecz drugiej powódki kwoty 580.800 zł z tytułu utraconych korzyści.

Roszczeń odszkodowawczych powódki dochodziły w związku z pożarem z dnia 3 września 2013 r. w zakładzie powódki A. R. (1) (prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą P.H.U. (...)) i zajmującej się m.in. przetwarzaniem ziemniaków) w części socjalno-biurowej i zniszczył stałe elementy budynku, urządzenia, środki obrotowe, nadto sanepid zakazał użytkowania zakładu do czasu naprawienia szkód. Zdaniem powódek, za powstanie pożaru odpowiedzialność ponosi pozwana, której pracownicy w sposób niewłaściwy przeprowadzali wymianę transformatora na stacji słupowej na terenie zakładu, a to z kolei doprowadziło do przepięcia sieciowego. Powołali się na opinię eksperta, który wydał opinię na ich zlecenie i uznał, że transformator mógł mieć zbyt wysoko ustawione napięcie na zaczepekach regulacyjnych, nieodpowiednio dokręcono przewód PNE bądź nierzetelnie przewód ten uziemiono, w konsekwencji zabezpieczenia przepięciowe nie zadziałały, gdyż wzrost napięcia był poniżej granicy ich działania, wszystko trwało wystarczająco długo, żeby doszło do uszkodzenia urządzeń ładujących akumulatory, a spowodowany tym wszystkim wzrost temperatury doprowadził do zainicjowania pożaru urządzeń informatycznych i całego biura. Niewłaściwego zachowania się pozwanej powódki upatrywały też w tym, że pozwana ogłaszając prowadzenie prac 20 sierpnia 2013 r. powinna była poinformować o konieczności wyłączenia urządzeń zasilanych energią elektryczną, czego nie uczyniła. Ubezpieczyciel, któremu powódka A. R. (1) zgłosiła szkodę, przyznał odszkodowanie w kwocie 421.294,38 zł w zakresie szkody w budynku, co nie pozwoliło na pełne wyremontowanie zakładu i wznowienie działalności.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódek zwrotu kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko kwestionowała, że źródłem pożaru z dnia 3 września 2013 r. w zakładzie powódki mogło być przepięcie sieciowe spowodowane wadliwie przeprowadzoną wymianą transformatora na stacji słupowej (bowiem stacja ta w chwili wybuchu pożaru nie była podłączona do napięcia – prace, w czasie których transformator był odłączony, zakończono około 13.50, a pożar wybuchł o 13.15), wskazując na działanie znajdującego się na nieruchomości powódki agregatu prądotwórczego (zasilającego budynek w czasie odłączenia dopływu energii elektrycznej z sieci).

Ponadto pozwana kwestionowała nie tylko zasadę swojej odpowiedzialności, ale też istnienie i wysokość dochodzonego roszczenia jako nieudowodnionego i rażąco wygórowanego. Wskazała na wzajemne powiązania powódek, jak również to, że do pozwu załączono tylko noty księgowo, z których nie wynika, za niewykonanie właściwie jakich zamówień w ramach zawieranych umów o współpracy ze spółkami z o.o. (...) miałyby te kary być naliczone. Wskazała na fakt zwlekania obu tych kontrahentów z wystawieniem not obciążeniowych przez ponad siedem miesięcy i wystawienie ich dopiero po tym, gdy powódka A. R. (1) stwierdziła, że odpowiedzialna za powstanie szkody może być pozwana. W umowie pomiędzy powódkami nie wskazano ceny surowca (ziemniaków), co nie pozwala na skontrolowanie, czy ewentualne kary umowne zostały naliczone prawidłowo.

Zdaniem pozwanej powódka nie zdołała także wykazać wysokości utraconych korzyści, których zwrotu dochodzi w pozwie, gdyż ograniczyła się w tym zakresie tylko do swoich twierdzeń i własnych wyliczeń, nie przedstawiając ich źródła. Także roszczenie powódki A. R. (1) w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia nie zostało zdaniem pozwanej

wykazane, zwłaszcza co do związku przyczynowego pomiędzy podnoszonym schorzeniem a zdarzeniem mającym wywołać szkodę.

Po stronie pozwanej z interwencją uboczną wystąpiło (...)Towarzystwo (...)w P., domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powódek zwrotu kosztów postępowania. Interwenient popierał stanowisko pozwanej przychylając się do jej argumentacji. Przyznał, że w okresie powstania szkody był ubezpieczycielem OC działalności pozwanej i reprezentowany był w postępowaniu likwidacyjnym przez swojego pełnomocnika ((...) S.A.), jednak w jego ocenie zasadnie odmówiono przyjęcia odpowiedzialności z uwagi na brak związku przyczynowego między pracami prowadzonymi przez pracowników pozwanej a powstaniem szkody w majątku powódek. Interwenient kwestionował też w niniejszej sprawie istnienie po stronie powodowej spółki z o.o. (...) legitymacji czynnej do występowania w niniejszej sprawie, gdyż jest ona co najwyżej podmiotem ewentualnie pośrednio poszkodowanym tym, że powódka A. R. (1) nie była w stanie prowadzić swojej działalności, a więc nie jest poszkodowanym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Postanowieniem z 30 sierpnia 2016 r. w sprawie XII GU 228/15 Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie ogłosił upadłość A. R. (1) obejmującą likwidację jej majątku, w związku z czym postanowieniem z dnia 19 września 2016 r. (k. 874) postępowanie w sprawie zawieszono i podjęto z udziałem syndyka masy upadłości A. R. (1). Odnośnie roszczenia o zapłatę kwoty 100.000 zł legitymowaną pozostała A. R. (1) zgodnie z przepisami art. 144 i art. 63 ust. 1 Prawa upadłościowego w zw. z art. 831 § 1 pkt 3 k.p.c. i art. 449 k.c.

Pismem z 3 kwietnia 2017 r. (k. 973) uzupełnionym pismem z 19 czerwca 2017 r. (k. 1017) powodowa spółka (...) rozszerzyła powództwo w niniejszej sprawie o żądanie od pozwanej spółki z o.o. (...) zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za utracone dobre imię, utratę wiarygodności, utratę kontrahentów, brak możliwości rozwoju. Strona pozwana zakwestionowała roszczenie wskazane przez powodową spółkę w rozszerzeniu powództwa domagając się oddalenia powództwa także i w tym zakresie.

Wyrokiem z dnia 26 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił oba powództwa (pkt I), odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu (pkt II).

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne:

Powódka A. R. (1) prowadziła działalność gospodarczą w G. kołoM. pod firmą „P.H.U. (...) A. R. (1)”. W ramach tej działalności zajmowała się przetwarzaniem, obieraniem i pakowaniem próżniowym ziemniaków. Działalność ta była prowadzona z wykorzystaniem obiektu znajdującego się pod adresem „(...), (...)-(...) M.”.

Spółka (...) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie przetwarzania i konserwacji ziemniaków, produkcji soków z owoców i warzyw, sprzedaży hurtowej zboża, kwiatów i roślin, owoców i warzyw itd. Według stanu na 10 lipca 2014 r. jedynym wspólnikiem spółki był Z. R. (1), jednocześnie będący jedynym członkiem zarządu. Powódka A. R. (1) była wówczas prokurentem spółki.

A. R. (1) i Z. R. (1) są małżeństwem od 12 kwietnia 1997 r. W ramach ich małżeństwa obowiązuje – zgodnie z umową o ustanowienie rozdzielności majątkowej z 6 października 2008 r. – ustrój rozdzielności majątkowej małżeńskiej.

Pozwana spółka z o.o. (...) jest przedsiębiorcą energetycznym będącym operatorem sieci elektroenergetycznych. Spółka ta jest powiązana ze spółką (...) S.A., która swoją działalność prowadzi m.in. za pomocą wewnętrznych jednostek organizacyjnych takich jak Oddział Dystrybucji G., Rejon Dystrybucji D..

27 kwietnia 2009 r. powódka A. R. (1) zawarła z pozwaną umowę o przyłączenie do sieci, jako zakładu produkcyjnego, z mocą przyłączeniową o wartości 40 kW na napięciu 0,4 kV. 23 listopada 2009 r. powódka A. R. (1) zawarła ze spółką akcyjną (...) w W. umowę o świadczenie usługi kompleksowej sprzedaży energii elektrycznej wraz z usługą dystrybucji energii elektrycznej na potrzeby wskazanego zakładu produkcyjnego. Usługa kompleksowa miała być świadczona w układzie 3 fazowym, przy zabezpieczeniu przedlicznikowym 63 A z mocą umowną 27 kW, przy zachowaniu parametrów jakościowych energii elektrycznej w miejscu dostarczania energii określonym w § 5 umowy dla sieci

funkcjonującej bez zakłóceń. Miejsce dostarczenia energii, będące jednocześnie miejscem rozgraniczenia własności instalacji i sieci pozwanej spółki, określono w § 5 umowy jako zaciski prądowe na wyjściu od zabezpieczenia głównego w złączu w kierunku instalacji odbiorcy. Obowiązki pozwanej spółki obejmowały m.in. powiadamianie z co najmniej pięciodniowym wyprzedzeniem o terminach i czasie planowanych przerw w dostarczeniu energii elektrycznej z sieci tej spółki, w formie ogłoszeń prasowych, internetowych, komunikatów radiowych lub telewizyjnych lub w inny sposób zwyczajowo przyjęty na danym terenie.

Powódka dnia 15 kwietnia 2010 r. zawarła umowę z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W., której przedmiotem było przyznania pomocy na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w postaci dofinansowania na określonych umową warunkach w wysokości 1.950.035 zł na budowę hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym, modernizację istniejącego parku maszynowego, usprawnienie procesu magazynowania. Wybudowana hala spełniała wymogi decydujące o udzieleniu zgody na użytkowanie budynku magazynowo-przetwórczego z częścią socjalno-biurową wraz z infrastrukturą techniczną.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że w dniu 1 lipca 2012 r. A. R. (1), jako sprzedający, zawarła ze spółką (...) reprezentowaną przez Z. R. (1), jako kupującym, umowę o współpracy handlowej, której przedmiotem było szczegółowe określenie warunków współpracy handlowej w zakresie sprzedaży ziemniaków świeżych, obranych, pakowanych próżniowo, będących w ofercie sprzedającego (§ 1). Kupujący miał mieć wyłączne prawo do sprzedaży wszystkich produktów ziemniaczanych wyprodukowanych przez sprzedającego w sektorze gastronomii (§ 2). Ilość i asortyment miały być każdorazowo uzgadniane między kupującym i sprzedającym, przy czym jedno zamówienie miało obejmować nie mniej niż 500 kg (§ 3). Zamówienie miało być składane w formie pisemnej bezpośrednio, faxem lub na wskazany adres e-mail w okresie od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 12. Wydanie towaru miało następować w magazynie sprzedającego za pisemnym potwierdzeniem na fakturze VAT i na dowodzie WZ, zaś kupujący – zgodnie z umową podpisaną z przedsiębiorstwem spedycyjnym – miał na własny koszt dostarczać towar do klienta. Sprzedający upoważniał kupującego do zakupu towaru do kwoty 100.000 zł stanowiącej tzw. limit kredytowy. Przekroczenie tego limitu miało być niedopuszczalne pod rygorem wstrzymania sprzedaży. W przypadku niewywiązania się przez sprzedawcę z obowiązku realizacji zamówienia, kupujący miał być uprawniony do obciążenia sprzedawcy karą umowną w wysokości 110% wartości zamówionego towaru. Ponadto sprzedający zobowiązywał się do zapłaty na rzecz kupującego kary umownej za niepełne lub spóźnione dostawy w wysokości 30% wartości niedostarczonych towarów lub dostarczonych z opóźnieniem.

W dniu 26 sierpnia 2013 r. A. R. (1), jako kupujący, zawarła z (...) spółką z o.o., określoną jako sprzedający, umowę kontraktacji, w której ustalono, że ilość i asortyment tj. kaliber ziemniaków będzie każdorazowo uzgodniony pomiędzy kupującym i sprzedającym, jednak zamówienie to nie mniej, niż 24.000 kg jednorazowo. Strony ustaliły cenę za surowiec w wysokości 800 zł/1000 kg bez względu na kaliber. Jednocześnie ustalono ilość ziemniaków do odebrania przez kupującego w okresie kontraktacji na 2000 ton. W przypadku niewywiązania się przez kupującego z obowiązku realizacji kontraktu sprzedający był uprawniony do obciążenia kupującego karą umowną w wysokości 110 % wartości zakontraktowanego towaru.

Spółka akcyjna (...) w dniu 20 sierpnia 2013 r. opublikowała ogłoszenie, którym podano do publicznej wiadomości wszystkich odbiorców energii elektrycznej w G. od nr (...) do(...) że na skutek konieczności wykonania niezbędnych robót elektroenergetycznych zostanie wyłączony dopływ energii elektrycznej 3 września 2013 r. w godzinach od 8⁽³⁰⁾ do 14⁽³⁰⁾.

W dniu 3 września 2013 r. (we wtorek) trzech pracownicy pozwanej dokonali przeglądu stacji, wymiany transformatora, pomiarów napięć i obciążeń. W czasie tych prac odłączono zasilanie budynków obsługiwanych przez tę stację. Rozpoczęcie i zakończenie prac zgłoszono dyspozytorowi.

Tego dnia pomiędzy 12.30 – 12.58 w obiekcie należącym do powódki A. R. (1) w G. pod nr (...) wybuchł pożar i na miejsce wezwano straż pożarną. W wyniku pożaru zniszczeniu uległy stałe elementy budynku (w tym przedsiónek,

część biurowa, korytarz, jadalnia, kuchnia, pomieszczenie gospodarcze, socjalne oraz sanitarne), urządzenia, środki obrotowe. Po wezwaniu straży pożarnej pożar został ugaszony, a pogorzelisko przekazano poszkodowanym o godz. 13.15.

Jak ustalił w sprawie tego pożaru Sąd Okręgowy, posługując się między innymi opinią biegłego z zakresu pożarnictwa, źródło ognia znajdowało się w rejonie styku blatów biurek w pomieszczeniu biurowym w budynku magazynowo-przetwórczym w części socjalno-biurowej, najprawdopodobniej na lewej części blatu biurka. W miejscu tym z urządzeń elektrycznych znajdowały się m.in. drukarka i prawdopodobnie zasilacze do laptopa, a dodatkowo do narożnika tych biurek dostawiony był silnie wypalony bardziej na jednym boku tapicerowany fotel. Bezpośrednią możliwą przyczyną powstania pożaru stanowić mogła zwyżka napięcia w instalacji odbiorczej powódki A. R. (1) (o cechach przepięcia dorywczego) ponad wartość 253V, trwająca dostatecznie długi okres, aby przepływ prądu doprowadził do zapalenia się urządzenia szczególnie wrażliwego jakim jest np. włączony zasilacz laptopa. Mniej prawdopodobnym powodem takiej zwyżki napięcia mogła być niewłaściwa regulacja napięcia transformatora pod obciążeniem (ustawienie zbyt dużego napięcia), a bardziej przerwa na zaciskach przewodu ochronno-neutralnego (PEN) powstała podczas demontażu transformatora lub chwilowe odpięcie na zacisku śrubowym przewodu uziemiającego od uziemienia przewodu PEN. Niedokręcenie zacisków śrubowych przewodu PEN lub jego uziemienia mogły nastąpić podczas przeglądu stacji transformatorowej (...). W ramach tej przyczyny pożaru związanej ze zwyżką napięcia ponad wartość znamionową należy także wskazać błędne przyłączanie żył kabla (...) do zacisków niskiego napięcia transformatora, którego dwie żyły posiadały dodatkowe naniesione barwy mogące wprowadzić w błąd elektryka przyłączającego kabel.

Mało prawdopodobną przyczyną powstania pożaru lecz nie dającą się jednoznacznie wykluczyć mogło być przypadkowe zaproszenie ognia od żaru papierosa na materiale palnym podatnym na zaproszenie ognia (papierowe dokumenty, gazeta).

Wykluczone było jednocześnie zapalenie się baterii laptopa jako przyczyna powstania pożaru, gdyż laptopy powódki miały uszkodzenia termiczne powstałe wtórnie z zewnątrz, tj. skutki termiczne pożaru dochodziły do ich obudów zawierających zamontowane od spodu akumulatory.

W dniu 3 września 2013 r. powódka A. R. (1) zgłosiła zaistnienie szkody swojemu ubezpieczycielowi Towarzystwu (...) w ramach polisy nr (...). Szkodę zarejestrowano pod nr (...). W sporządzonym 4 września 2013 r. protokole likwidacji szkody z ubezpieczeń majątkowych powstałej wskutek pożaru lub innych zdarzeń losowych jako przyczynę powstania szkody podano „zwarcie instalacji elektrycznej w budynku magazynowo-przetwórczym w części socjalno-biurowej” oraz wskazano, że akcja ratunkowa wykonana była przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w M. oraz własnymi siłami. Rodzaj zniszczonego mienia określono jako stałe elementy budynku, maszyny, urządzenia, środki obrotowe. W uwagach likwidatora/zaleceniach prewencyjnych wskazano na wymianę spalonej instalacji elektrycznej.

W protokole wskazano również, że w związku z tym, że budynek budowany był z funduszy unijnych nie może być dokonana jego modernizacja, budynek może być odtworzony w takim stanie w jakim był przed szkodą. Odnotowano też, że według protokołu nr (...) dotyczącego sprawdzenia stanu instalacji elektrycznej z 5 sierpnia 2010 r. instalacja była bez uwag. Protokół ze strony A. R. (1) podpisał Z. R. (1).

W opinii prywatnej z dnia 12 września 2013 roku R. B. stwierdził, że po oględzinach i wykonaniu pomiarów elektrycznych w pomieszczeniach socjalnych Zakładu (...) w G. (...), które uległy spaleni podczas pożaru 3 września 2013 r., instalacja elektryczna nie nadaje się do eksploatacji i podlega całkowitej wymianie. Również 12 września 2013 r. prywatny rzeczoznawca R. M. sporządził ocenę techniczną stanu konstrukcji wskazanego budynku produkcyjno-biurowego według stanu na 7 września 2013 r. We wnioskach tej opinii wskazano, że pożar nie wywołał zmian w parametrach mechanicznych stali, nie doszło do jej deformacji ani uplastycznienia; słupy i rygle ram nośnych oraz płatwie i poszycie stropodachu całej hali są w dostatecznym stanie technicznym i można je użytkować zgodnie z przeznaczeniem; konstrukcja stalowa stropu antresoli i stropodachu nad przedsionkiem wejściowym oraz strop żelbetowy antresoli są w dobrym stanie technicznym i nadają się do użytkowania; nadpaleniu uległy partie powłok malarskich na elementach stalowych, które należy oczyścić i wykonać nowe powłoki antykorozyjne; aluminiowa

elewacja w części biurowej nie nadaje się do naprawy i późniejszego poprawnego użytkowania, w związku z czym wymaga wymiany na nową.

27 września 2013 r. R. B. przedstawił powódce A. R. (1) ofertę na wymianę instalacji elektrycznej w pomieszczeniach socjalno-biurowych w budynku P.H.U. (...) w G. za kwotę 43.785,43 zł netto (w tym 24.785,43 zł netto z tytułu kosztu materiałów i 19.000 zł netto z tytułu kosztu robocizny).

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w M., decyzją podlegającą natychmiastowej wykonalności, nr (...) z 3 października 2013 r., nakazał unieruchomić zakład P.H.U. (...) A. R. (1) w G. (...). W uzasadnieniu wskazał, że nie ma możliwości zapewnienia pracownikom jakichkolwiek warunków sanitarno-higienicznych z uwagi na zniszczenia powstałe w trakcie pożaru w części socjalnej i biurowej zakładu obierania i pakowania ziemniaków. Pracownicy nie mają możliwości przebrania się i mycia rąk, co stanowi naruszenie przepisów prawa żywnościowego.

12 marca 2014 r. powódka A. R. (1) zleciła prywatnemu rzeczoznawcy Z. R. (2) sporządzenie opinii technicznej dotyczącej ustalenia przyczyny powstania pożaru w budynku przetwórci P.H.U. (...) w G. nr (...) 3 września 2013 r. oraz określenia zakresu remontu instalacji elektrycznej. We wnioskach tej ekspertyzy wskazano, że przyczyną inicjacji pożaru miało być przepięcie sieciowe. We wnioskach tych prywatny rzeczoznawca wskazywał też, że w ogłoszeniu spółki akcyjnej (...) nie poinformowano o konieczności wyłączenia urządzeń zasilanych energią elektryczną, co jest zasadniczym warunkiem bezszkodowego wykonania prac.

Powodowa spółka (...) zgłosiła w postępowaniu upadłościowym A. R. (1) wierzytelność zaliczoną do kategorii IV i V, na którą składają się kwoty 3.523,520 z tytułu należności głównej, 213.341,92 zł z tytułu odsetek liczonych za ostatni rok do dnia poprzedzającego ogłoszenie upadłości, 435.468,46 zł z tytułu odsetek liczonych za okres od dnia wymagalności do 28 sierpnia 2015 r. Jako źródło wierzytelności wskazano kolejno notę obciążeniową nr (...) na 2.168.320 zł, notę obciążeniową nr (...) na 271.040 zł, notę obciążeniową nr (...) na 271.040 zł, notę obciążeniową nr (...) na 271.040 zł, notę obciążeniową nr (...) na 271.040 zł. Noty te spółka (...) wystawiła w dniach 30.04.2014 r., 31.05.2014 r., 30.06.2014 r.

W dniach 30.04.2014 r., 2.06.2014 r. i 1.07.2014 r. (...) spółka z o.o. wystawiła A. R. (1) noty księgowe, obciążając ją odpowiednio 1173.300 zł tytułem kary umownej w wysokości 110 % wartości zakontraktowanego towaru wg umowy kontraktacji za okres od 1.09.2013 r. do 30.04.2014 r., 146.667 zł tytułem kary umownej za okres od 1.05.2014 r. do dnia 31.05.2014 r. i 146.667 zł tytułem kary umownej za okres od 1.06.2014 r. do 30.06.2014 r.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w latach 2011–2012 r. kondycja finansowa prowadzonej przez A. R. (1) działalności gospodarczej pod nazwą PHU (...) była zła, firma nie miała płynności i nie była w stanie regulować swoich zobowiązań. Wysokość przychodu (podstawy opodatkowania) oraz kosztów (nabycie towarów i usług netto wykazana według deklaracji VAT–7 różni się od wartości wynikających z podatkowej księgi przychodów i rozchodów. Według podatkowej księgi przychodów i rozchodów w 2011 r. odnotowano stratę wysokości 471.860 zł, zaś w roku 2012 r. – w wysokości 22.115 zł. Na podstawie przedstawionej przez powódkę dokumentacji, w szczególności obejmującej lata 2011 i 2012, nie można określić utraconego dochodu przedsiębiorstwa powódki A. R. (1) za okres od pożaru 3 września 2013 r. do 10 sierpnia 2014 r.

W przypadku powodowej spółki z o.o. (...) wysokość przychodu (podstawy opodatkowania) oraz kosztów (nabycie towarów i usług netto wykazana według deklaracji VAT–7 różni się od wartości wynikających z deklaracji CIT – 8 i rachunku zysków i strat. Według bilansu za rok 2011 r. spółka poniosła stratę z lat ubiegłych w wysokości 31.784,09 zł plus stratę z roku bieżącego w wysokości 36.906,25 zł, tj. łącznie 68.690,34 zł. Suma kapitału zapasowego i rezerwowego oraz połowy kapitału zakładowego (50.000 zł) przewyższała stratę za 2011 r. Spółka nie miała płynności. W 2012 roku odnotowano dochód (według rachunku zysków i strat w kwocie 56.554,01 zł), zaś w roku 2013 r. – stratę w kwocie 6.491,95 zł. Na podstawie dostarczonych dokumentów nie można określić wysokości utraconego zysku przez tę spółkę do 10 sierpnia 2014 r.

W sprawie roszczenia powódki A. R. (1) o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie kwiecień–maj 2014 r. w trakcie wizyt A. R. (1) w gabinecie stomatologicznym J. S. stwierdzono zanik kostny, konieczne było umartwienie 2 zębów. Lekarz stomatolog stwierdził jako przyczynę takiego stanu rzeczy bruksizm, czyli nadmierne zgrzytanie zębami, którego przyczyną jest przede wszystkim stres. Powódka poinformowała stomatologa, że miała swojego czasu przeżycia, które ją emocjonalnie rozchwiały, nie wskazując jednakże, jakiego rodzaju spraw to dotyczyło.

Sąd Okręgowy przystępując do wyjaśnienia motywów wydanego rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności wskazał, że podstawę powództwa stanowi przepis art. 435 § 1 k.c. W konsekwencji dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej wymagane było wykazanie szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a poniesioną przez powodów szkodą. Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że obowiązek wykazania tych okoliczności oraz negatywne konsekwencje zaniechania przedstawienia dowodu spoczywał na stronie poszkodowanej - zgodnie z ogólną regułą zawartą w art. 6 k.c. w zw. art. 232 k.p.c.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że dokonując ustaleń w zakresie przyczyn pożaru do jakiego doszło w dniu 3 września 2013 r. oparł się przede wszystkim na opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa i badań elektrotechnicznych J. J., a pomocnicze znaczenie miały zeznania świadków oraz zeznania reprezentanta spółki (...) Z. R. (1) Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że oddalił jako spóźniony, w świetle art. 207 § 6 k.p.c., wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków K. P. i G. R., zgłoszony w piśmie wniesionym w dniu 13 lipca 2015 r. (k. 472), tj. po upływie terminu określonego powódce do złożenia pisma przygotowawczego na podstawie postanowienia z dnia 5.06.2015 r. (k. 450). Pismo wniesione w dniu 13 lipca 2018 r., datowane na dzień 25.06.2018 r., zostało zaś powódce zwrócone postanowieniem z dnia 17 sierpnia 2015 r. (k. 573), w istocie bowiem jego treść wykraczała poza uzupełnienie braku formalnego, do czego wezwano powódkę zarządzeniem z dnia 30.06.2015 r. (k. 462). Wniosek o przesłuchanie ww. świadków przez drugą z powódek, zgłoszony w piśmie z dnia 6.08.2015 r. również uznano za spóźniony. Z tych samych względów oddalono wniosek o przesłuchanie świadków M. F. i W. C., złożony przez powódkę (...) w dniu 25 listopada 2016 r. (k.906).

Odnosząc się do opinii biegłego J. J., Sąd Okręgowy stwierdził, że opinia ta została w sposób należyty uzasadniona. Powołał się na opinię uzupełniającą, która następnie została ustnie wyjaśniona na rozprawie. W ocenie sądu I instancji biegły odniósł się do wszystkich uwag zgłoszonych przez strony, nie pozostawiając żadnych zagadnień bez wyjaśnienia. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu pożarnictwa, wskazując że sam fakt niezadowolenia strony z odpowiedzi na niektóre pytania nie uzasadnia powołania kolejnego biegłego.

Sąd Okręgowy zauważył, że w pisemnej opinii uzupełniającej biegły przedstawił ostatecznie 2 możliwe przyczyny pożaru, tj. wzrost napięcia (z powodów leżących po stronie pozwanego) oraz przypadkowe zaproszenie ognia od żaru papierosa (określając ją jednak jako mało prawdopodobną k.783). Nie uszło przy tym uwadze Sądu Okręgowego, że biegły wyjaśnił przy tym na rozprawie, że brak jest dowodów na zaistnienie jednej z wymienionych przyczyn, określając je jako potencjalne przyczyny pożaru (k. 896). Sąd Okręgowy uznał jednak, że w przypadku braku możliwości jednoznacznego ustalenia przyczyny zdarzenia, możliwe jest dokonanie tego w drodze eliminacji innych, wchodzących w rachubę przyczyn.

Sąd Okręgowy uwzględniając oświadczenie Z. R. (1), obecnego w zakładzie w czasie pożaru, o niepaleniu papierosów (k. 866) przyjął, że jedyną możliwą przyczyną pożaru stanowić mogła wyżka napięcia, co świadczyłoby o związku pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanego i szkodą. Sąd Okręgowy w tym zakresie podkreślił, że przyjęcia takiej przyczyny pożaru nie wyklucza fakt zgłoszenia zakończenia prac przy transformatorze przez pracowników pozwanej (...) Operator dopiero o godzinie 14.15, skoro nie można wykluczyć, że samo włączenie zasilania do obiektu powódki nastąpiło w rzeczywistości już wcześniej.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że fakt wyżki napięcia, niezależnie od jej przyczyny, niewątpliwie pozostaje w funkcjonalnym związku ze szkodą, gdyż nastąpił w ramach funkcjonowania przedsiębiorstwa prowadzonego przez

pozwaną spółkę. Sąd Okręgowy uznał jednak, że przyjęcie tej przesłanki za spełnioną nie pozwalało na uwzględnienie powództwa, a to uwagi na niewykazanie kolejnej z przesłanek odpowiedzialności pozwanego, a mianowicie szkody.

Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie, że pierwszy składnik szkody poniesionej przez A. R. (1) stanowić miała równowartość kar umownych, którymi obciążona została przez spółki (...) i (...) w związku z niewykonaniem umów łączących ją z tymi spółkami. Zdaniem Sądu Okręgowego analiza dokumentów związanych z wystawieniem not obciążeniowych dotyczących tych kar nie pozwala jednak uznać, że w rzeczywistości powódka była zobowiązana do ich zapłaty. Jak stwierdził, kara umowna jest zryczałtowaną formą odszkodowania, a więc zastosowanie do tego rodzaju odpowiedzialności znajduje zatem przepis art. 471 k.c. W związku z tym obowiązek zapłaty kary umownej nie powstaje w sytuacji, w której niewykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro niewykonanie umowy przez A. R. (1) nastąpiło z powodu pożaru zakładu produkcyjnego, to nie wchodzi w rachubę jakakolwiek odpowiedzialność odszkodowawcza z tego tytułu. W ocenie sądu I instancji oczywiste jest, że zaprzestanie działalności prowadzonej w tym zakładzie, a w konsekwencji zakup surowca od spółki (...), czy też sprzedaży produktu na rzecz spółki (...), nastąpiło z przyczyn, za które powódka nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem sądu I instancji już tych względów nie sposób przyjąć, że w majątku A. R. (1) wystąpił uszczerbek w postaci zobowiązania do zapłaty kar umownych na rzecz wymienionych podmiotów.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy zauważył, że odnośnie noty wystawionej przez spółkę (...) (k. 191 -193) nie sprecyzowano w niej nawet sposobu wyliczenia kary, poprzestając na zapisie „110% wartości zakontraktowanego towaru”, zaś wartość ta nie została wskazana. Sąd Okręgowy dostrzegł przy tym, że w umowie łączącej A. R. (1) i spółkę (...) nie wskazano ceny, za którą powódka miała dokonywać zakupu, co uniemożliwia ustalenie tej wartości. Ponadto w umowie nie określono sposobu liczenia kary umownej w zależności od liczby dni (miesiący). W ocenie sądu I instancji postanowienie ujęte w §2 pkt 4 umowy świadczy raczej o tym, że przewidziano karę umowną uzależnioną od wartości zamówienia. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął, że niezrozumiałe jest wystawianie 3 not obciążających A. R. (1) za poszczególnych okresy, poczynając od 1 września 2013 r.

Odnośnie umowy łączącej A. R. (1) ze spółką (...) Sąd Okręgowy stwierdził, że nie przewidziano w niej obowiązku dostawy na rzecz spółki określonej ilości produktu. W punkcie 3.4 A. R. (1) upoważniła jedynie kupującego do zakupu towaru do kwoty 100.000 zł. Kupujący uzyskał nadto na podstawie umowy wyłączone prawo do sprzedaży wszystkich produktów ziemniaczanych wyprodukowanych przez A. R. (1) (punkt 2.1). Kara umowna została zaś przewidziana w przypadku niewywiązania się przez sprzedającego z obowiązku realizacji zamówienia. W ocenie Sądu Okręgowego skoro wskutek pożaru zakładu produkcyjnego nie była prowadzona produkcja, a spółka (...) nie składała zamówień, to nie zaktualizował się obowiązek zapłaty kary umownej przewidziany w punkcie 3.4.4 umowy. Ponadto, odnośnie kar umownych naliczonych przez tę spółkę Sąd I instancji wskazał, że aktualne pozostają argumenty dotyczące sposobu ich obliczenia, w szczególności braku podstaw do uzależniania wysokości kary od liczby dni (miesiący), skoro wysokość ta związana była jedynie z wartością zamówionego towaru.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy jako niezasadne ocenił powództwo o zapłatę kwot 1466.634 zł i 2.710.400 zł.

Sąd Okręgowy nie znalazł też podstaw do uwzględnienia powództwa syndyka masy upadłości A. R. (1) w zakresie kwoty 542.080 zł tytułem utraconych korzyści w związku z pożarem zakładu produkcyjnego. Wskazał, że celu ustalenia wysokości ewentualnie utraconych przez A. R. (1) korzyści sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości A. K., co jednak nie pozwoliło na dokonanie miarodajnych ustaleń. Biegła na podstawie dostarczonej jej dokumentacji nie była w stanie – także w opinii uzupełniającej - ustalić utraconego zysku, gdyż według danych z podatkowej księgi przychodów i rozchodów A. R. (1) poniosła stratę. Analizując udostępnione jej dokumenty biegła nadto wyjaśniła, że kondycja prowadzonego przez oA. R. (1) PHU (...) oraz spółki (...) była zła - firma nie miała płynności. Z kolei z ustnych wyjaśnień biegłej wynika, że nie dysponowała dokumentacją, z której wynikałyby plany inwestycyjne; w przypadku zaś inwestycji taka informacja powinna być umieszczona w ewidencji środków trwałych, a jeśli była amortyzacja – to w książce przychodów i rozchodów. W ocenie sądu I instancji biegła przekonująco uzasadniła także, z jakich względów niewystarczające było oparcie się na treści umowy łączącej A. R. (1) ze spółką (...), wskazując, że postanowienia tej umowy pozwalały co najwyżej ustalić wysokość kosztów ponoszonych przez

A. R. (1) – w przypadku zakupu 2000 ton ziemniaków; nadal jednak brak było danych świadczących o wielkości sprzedaży na rzecz spółki (...) we wcześniejszym okresie, jak również pozostałych kosztów związanych z transportem, czy utrzymaniem hali.

Sąd Okręgowy w tym miejscu przypomniał, że to strona powodowa obowiązana była wskazać materiały, na podstawie których winna być opracowana opinia. W związku z tym, już zarządzeniem z dnia 3 marca 2017 r. (k. 970) zobowiązano powódkę spółkę (...), która wносиła o przeprowadzenie tego dowodu, do złożenia dokumentacji księgowej, na podstawie której ma być opracowana opinia z zakresu księgowości. W odpowiedzi powódka przesłała kilka dokumentów sprawozdawczych oraz podała, że dokumenty źródłowe w postaci faktur uległy spaleni, jednak nośniki informacji dotyczące tych dokumentów znajdują się Biurze Rachunkowym. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że wobec tego, że do czasu sporządzenia pierwszej opinii przez biegłą nie została jej udostępniona ta dokumentacja, zaś składając ustne wyjaśnienie opinii na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 r. (k. 1161 -1166) biegłą wskazała przy tym, jakie dokumenty mogłyby być przydatne dla opracowania opinii, zarządzeniem wydanym w tym dniu zobowiązano powódkę (...) oraz pełnomocnika syndyka masy upadłości A. R. (1) do złożenia w terminie 10 dni wyszczególnionych dokumentów. W związku z wnioskami obydwu powodów termin ten uległ przedłużeniu do dnia 8 stycznia 2018 r. Następnie zaś zlecono biegłej sporządzenie opinii uzupełniającej z uwzględnieniem tej dokumentacji. W tej sytuacji za chybione sąd I instancji uznał zarzuty powódki spółki (...) co do zaniechania zwrócenia się przez biegłą o przekazanie jej niezbędnej dokumentacji do syndyka masy upadłości. Strona powodowa dysponowała odpowiednim czasem na przygotowanie dokumentacji, (półtora roku od czasu pierwszego zarządzenia), nie może zatem przerzucać na biegłego odpowiedzialności za jakiegokolwiek braki w tym zakresie.

Sąd Okręgowy wskazał dalej, że nie uwzględnił wniosków powodów o powołanie innego biegłego, w szczególności biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw, mając na uwadze przede wszystkim fakt, że powodem, dla którego biegłą A. K. nie była w stanie udzielić odpowiedzi na pytania zawarte w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego nie był brak odpowiednich kompetencji w tym zakresie, lecz brak materiału, który pozwoliły na poczynienie stosownych ustaleń. Ubocznie Sąd Okręgowy zauważył, że sama strona powodowa domagała się powołania biegłego z zakresu księgowości, zaś dopiero po sporządzeniu opinii przez A. K. wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw. Zdaniem Sądu Okręgowego w sytuacji, w której biegłą w sposób należyty uzasadniła swoje stanowisko, brak jest podstaw do powoływania kolejnego biegłego, którego ocenie również podlegałby ten sam materiał dowodowy. W ocenie sądu I instancji nie uzasadnia takiego wniosku sam rezultat opinii pierwszego biegłego, odmienny od tego postulowanego przez powodów.

W ocenie Sądu Okręgowego brak wykazania szkody uniemożliwił pozytywną weryfikację roszczenia syndyka masy upadłości także w przypadku poszukiwania jego podstawy w przepisie art. 471 k.c., statuującego odpowiedzialność kontraktową. Sąd Okręgowy dodał przy tym, że w istocie powódka nie wykazała, jakie zobowiązanie przewidziane umową łączącą ją z pozwaną spółką nie zostało wykonane lub też wykonano je w sposób nienależyty.

Jako niezasadne Sąd Okręgowy ocenił także roszczenie powódki A. R. (1) o zapłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu. Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę żądania w tym zakresie stanowi przepis art. 445 w zw. z art. 444 § 1 k.c. Uznał, że powódka obowiązana była do wykazania, że w wyniku pożaru zakładu produkcyjnego doszło u niej do rozstroju zdrowia. Co do istnienia u niej bruksizmu powódka dołączyła zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza stomatologa z dnia 2 czerwca 2014 r. oraz powołała dowód z zeznań świadka J. S., który wydał to zaświadczenie. Sąd Okręgowy zauważył, że o ile z zaświadczenia i zeznań świadka wynika, że u powódki stwierdzono bruksizm - nadmierne zgrzytanie zębów, które według tego, co podała w trakcie wizyt powódka, nasiliło się w wyniku stresu związanego z nieprzyjemnymi przeżyciami, o tyle świadkowi nie było znane źródło tych przeżyć, nie przypominał sobie, by powódka je wskazywała. Zdaniem sądu I instancji w tej sytuacji w oparciu o powyższe dowody nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście dolegliwość ta pojawiła się lub nasiliła w związku z pożarem, jak również tego, jaki był rozmiar rozstroju zdrowia z tym związanego. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że w pozwie nie podano nawet jakichkolwiek twierdzeń dotyczących tych okoliczności. Co więcej, sama powódka A. R. (1) nie stawiała się na rozprawę w dniu 18 września 2015 r. (k. 607), na którą wezwano ją w celu przesłuchania, nie usprawiedliwiając w należyty sposób swej nieobecności. Powódka złożyła wprawdzie zaświadczenie o niezdolności do pracy w okresie

od 15 września do 12 października 2015 r., jednak nie zostało ono wydane przez lekarza sądowego, jak wymaga tego przepis art. 214¹ § 1 k.p.c. W związku z tym istniały podstawy do pominięcia tego dowodu.

Sąd Okręgowy dalej wyjaśnił, że oddalił wniosek o powołanie biegłego z zakresu psychiatrii i psychologii zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2018 r. (k. 1415), uznając, że dowód ten był spóźniony w świetle art. 207 § 6 k.p.c. Sąd Okręgowy wskazał, że postanowieniem wydanym w dniu 5 czerwca 2015 r. na rozprawie (k. 450), na podstawie art. 207 § 3 k.p.c., zezwolił powódce (reprezentowanej wówczas przez pełnomocnika) na złożenie pisma przygotowawczego, w którym miała m.in. powołać wszystkie twierdzenia i ewentualne dowody – w terminie 21 dni pod rygorem pominięcia tych, zgłoszonych w toku dalszego postępowania. W ocenie sądu I instancji zgłaszając nowy wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego prawie po 4 latach procesu powódka nie uprawdopodobniła braku winy w niezgłoszeniu tego dowodu w ww. piśmie, niewątpliwie zaś przeprowadzenie takiego dowodu spowodowałoby zwłokę w postępowaniu. Wniosek dowodowy złożony został na etapie zarzutów do drugiej opinii biegłego z zakresu księgowości, poprzedzających ostatnie posiedzenie, po którym nastąpiło zamknięcie rozprawy. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w przypadku wcześniejszego zgłoszenia tego wniosku nie byłoby przeszkód do równoległego przeprowadzenia tego dowodu obok innych, gdyż w istocie w aktach sprawy znajdował się bardzo skromny materiał odnoszący się do tego roszczenia. Sąd Okręgowy dodatkowo zauważył, że powódka pierwotnie powoływała się jedynie na bruksizm, zaś twierdzenia o zmianach w „funkcjonowaniu psychologicznym i emocjonalnym, percepcji przyszłości i obniżeniu poczucia własnej wartości” zgłosiła po raz pierwszy w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2018 r.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy stwierdził, że nawet zgłoszenie tego wniosku w terminie w istocie nie pozwalałoby na opracowanie opinii wobec braku twierdzeń powódki dotyczących okoliczności związanych z rozstrojem zdrowia. Sąd Okręgowy zauważył, że rolą biegłego nie powinno być w takim przypadku dokonywanie ustaleń co do zmiany aktywności życiowej powódki i percepcji przyszłości, lecz poddanie fachowej ocenie uprzednio podanych twierdzeń powódki co do doznawanych dolegliwości w zakresie bruksizmu w kontekście związku z pożarem zakładu. Sąd Okręgowy podkreślił, że to na powódce spoczywał obowiązek dokładnego opisu okoliczności, w jakich ujawnił się bruksizm, częstotliwość i stopień natężenia dolegliwości, czego w niniejszej sprawie zabrakło. W konsekwencji powództwo w zakresie roszczeń zgłoszonych przez powódkę A. R. (1) zostało oddalone.

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał również roszczenia powódki (...) spółka z o.o. o zapłatę utraconych korzyści, oraz o roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia.

Odnośnie pierwszego z roszczeń (o zapłatę 580.800 zł) Sąd Okręgowy wskazał, że aktualna jest argumentacja powołana w związku z tożsamym rodzajowo roszczeniem A. R. (1), w szczególności wskazująca na niewykazanie roszczenia w oparciu o opinię biegłego z zakresu księgowości. Także odnośnie tego podmiotu biegła nie była w stanie dokonać ustaleń co do utraconego zysku na podstawie dostarczonego jej materiału. Sąd Okręgowy wskazał, że na podstawie zawartych umów nie można określić wysokości utraconego zysku przez tą spółkę do 10 sierpnia 2014 r., ponieważ w umowach brak było informacji o ilości zamawianego towaru i cenie. Biegła nie dysponowała także dokumentami źródłowymi z poprzednich lat, w szczególności fakturami zakupu i sprzedaży. Wskazała na możliwość uzyskania tego rodzaju dokumentów od kontrahentów – w przypadku gdy dokumentacja źródłowa uległa spaleni. Z samej tylko umowy o współpracy łączącej A. R. (1) ze powodową spółką nie można było wyprowadzić wniosku o ilości zamawianego towaru i cenie.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy zauważył, że spółka (...) upatrywała szkody obejmującej utracone korzyści w braku możliwości - wskutek pożaru w zakładzie produkcyjnym A. R. (1) – zakupu od niej ziemniaków. W ocenie tego Sądu utrata dostawcy ziemniaków nie wykluczała jednak – co do zasady – możliwości prowadzenia działalności przez tą spółkę w zakresie sprzedaży ziemniaków. Zdaniem sądu I instancji fakt zaprzestania produkcji przez A. R. (1) oznaczała jedynie konieczność poszukiwania innych dostawców. Powodowa spółka nie wykazała, że nie miała możliwości zakupu ziemniaków od innych podmiotów. W ocenie Sądu I instancji brak jest zatem normalnego związku przyczynowego pomiędzy ewentualnym uszczerbkiem majątkowym spółki a pożarem, w wyniku którego zakład produkcyjny A. R. (1)

zaprzestał produkcji, a w konsekwencji nie ma takiego związku pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki.

Jako bezpodstawne Sąd Okręgowy ocenił także roszczenie powódki (...) o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł za utratę wiarygodności, dobrego imienia, brak możliwości rozwoju, stres, przejawiający się w kłopotach zdrowotnych i relacjach rodzinnych, zgłoszone w piśmie z dnia 3 kwietnia 2017 r. (k. 973), sprecyzowane następnie w piśmie z dnia 19.06.2017 r. (k. 1017).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że podstawy żądania w zakresie zadośćuczynienia za utratę dobrego imienia upatrywać należy w przepisie art. 24 §1 k.c., w zw. z art. 43 k.c. Zauważył, że w przypadku osoby prawnej nie można mówić o poczuciu krzywdy jako uszczerbku niemajątkowym, skutkach w stanie psychiki osoby prawnej, gdyż za takie nie mogą być uznawane odczucia pracowników zarządu, które noszą także naturę subiektywną i nie mają istotnego charakteru dla bytu osoby prawnej. Warunkiem oceny naruszenia dobra w postaci dobrego imienia, renomy, są zatem kryteria obiektywne łączone ze skutkami danego zachowania osoby prawnej, przekładające się na jej stronę majątkową, stanowiącą istotę bytu osoby prawnej. Z tych względów – zdaniem Sądu I instancji - nie można przypisać spółce (...) dóbr osobistych związanych ze zdrowiem, relacjami rodzinnymi, stanem psychicznym.

Zdaniem Sądu Okręgowego do dóbr osobistych osoby prawnej zaliczyć należy dobre imię, określane również renomą, prestiżem, opinią handlową. W ocenie sądu I instancji w omawianej sprawie spółka (...) nie wykazała jednak, że taką renomą się cieszyła, a przede wszystkim nie przedstawiła dowodu, że pozwany doprowadził swoim działaniem do utraty dobrego imienia. W ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać za działanie, które narusza dobre imię powódki, przeprowadzania czynności naprawczych lub konserwacyjnych przy transformatorze, choćby nawet dokonano ich w sposób niewłaściwy. Powódka upatrywała przyczyn utraty dobrego imienia w pożarze, który doprowadził do zniszczenia zakładu produkcyjnego A. R. (1) (nie zaś samej powodowej spółki).

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego powodowa spółka nie wykazała, że faktycznie doszło do utraty jej dobrego imienia. Nie tylko nie przedstawiła dowodów, ale nawet brak było twierdzeń, które miałyby taki wniosek uzasadniać. Zdaniem Sądu I instancji, nawet w razie przyjęcia, że zaprzestanie działalności powodowej spółki spowodowany był pożarem w zakładzie A. R. (1), wątpliwość budzi utrata dobrego imienia spółki w wyniku działań niezależnych od powódki.

Oddalając w oparciu o powyższe oceny powództwa Sąd Okręgowy orzekł o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że w niniejszej sprawie istnieją przesłanki do odstąpienia od obciążania powodów kosztami procesu z uwagi na wypadek szczególnie uzasadniony, wynikający z trudnej sytuacji finansowej powodów, która znalazła odzwierciedlenie w postanowieniu o zwolnieniu od kosztów sądowych, w sprawach gospodarczych bardzo rzadko udzielanym, z drugiej zaś niewątpliwą przewagą finansowo – organizacyjną po stronie pozwanej, jak również interwenienta ubocznego. Dodatkowo Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że źródłem wszystkich roszczeń powodów był pożar, a zatem zjawisko, które niewątpliwie w istotny sposób wpływa na funkcjonowanie podmiotów, których bezpośrednio, czy też pośrednio, dotyczy. Odnośnie interwenienta ubocznego Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 107 k.p.c. przyznanie mu zwrotu kosztów procesu jest fakultatywne. Wobec przedstawionych wyżej okoliczności nie wystąpiła zdaniem sądu sytuacja uzasadniająca skorzystanie z tej możliwości.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły powódki A. R. (1) oraz spółka (...).

A. R. (1) zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części tj. w zakresie punktu I zarzucając mu naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż nie ma odpowiedzialności (...) sp. z o.o. w związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki a brakiem szkody jaka zaistniała na skutek pożaru w dniu 03.09.2013r. powódki.

Powódka A. R. (1) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu I poprzez zasądzenie zapłaty od pozwanego (...) sp. z o.o. na rzecz:

1. powoda (...) Sp z o.o. kwoty 4.819.114,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
2. powoda Syndyk Masy Upadłości A. R. (1) kwoty 580.800,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
3. powódki A. R. (1) kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i tym samym:

Wniosła też o powołanie biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorczości a następnie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii sporządzonej przez w/w biegłego na okoliczność ustalenia utraconych korzyści z uwzględnieniem 5 letniego okresu funkcjonowania firmy tj. 2009,2010,2011,2012,2013r. z uwzględnieniem pożaru, który nie pozwalał na prowadzenie produkcji oraz z uwzględnieniem dokonanych inwestycji w latach 2010-2011 a także planów rozwojowych firmy, jak również z uwzględnieniem możliwości produkcyjnych firmy która wznowiła swoją działalność w 2015 roku; o powołanie biegłego z zakresu psychiatrii i psychologii a następnie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii sporządzonej przez w/w biegłego, na okoliczność ustalenia wysokości zadośćuczynienia celem wykazania, że zdarzenie losowe i przedłużające się postępowanie sądowe wywołało zmiany w funkcjonowaniu psychologicznym i emocjonalnym, uległa zmianie aktywność życiowa, percepcja przyszłości, istotnie obniżyło się poczucie własnej wartości.

W uzasadnieniu apelacji powódka odnosząc się do ustaleń sądu I instancji dotyczących niewykazania przez nią zasadności zgłoszonych roszczeń w części dotyczącej wysokości poniesionej przez nią szkody w związku z naliczeniem przez jej kontrahentów kar umownych wskazała, że podstawą naliczenia kary umownej jest art. 484 § 1 k.c. Odnośnie kary umownej naliczonej przez spółkę (...) powódka zwróciła zatem uwagę, że spółka ta obciążyła powódkę przewidzianą w umowie karą umowną w związku z niewykonaniem przez powódkę kontraktu. Powódka podkreśliła przy tym, że spółka (...) zwlekała z decyzją o wystawieniu not obciążeniowych, mając nadzieję, że w krótkim czasie uda się uruchomić produkcję w firmie (...). W ocenie powódki Sąd Okręgowy błędnie przy tym przyjął, że nie sprecyzowano właściwie sposobu naliczania kar poprzestając na zapisie „110 % wartości zakontraktowanego towaru” i brak jest ceny za jaką miał być dokonany zakup. W tym zakresie powódka zwróciła uwagę, że punkt 2 umowy w Warunkach sprzedaży przedmiotowej umowy kontraktacji zawiera informację "Strony ustalają cenę, w okresie trwania umowy kontraktacji tj. od 26.08.2013r-25.08.2014r za surowiec w wysokości 800zł/1000 kg bez względu na kaliber." Zdaniem powódki w tej sytuacji możliwe jest wyliczenie że cena za 1 kg ziemniaków wynosiła 0,80 zł. Powódka nadto zwróciła uwagę, że kontraktacja obejmowała w punkcie 3 wspomnianych wyżej Warunków sprzedaży w umowie kontraktacji ilość surowca na 2000 ton. Dlatego też cena za surowiec również była wyraźnie podana za jedną tonę, a nie za kg. Dokładne wyliczenia naliczonych kar znajdują się w pozwie.

Powódka nie zgodziła się również z ustaleniem sądu I instancji dotyczącym niewykazania przez nią utraconych w związku z pożarem korzyści. Powódka zwróciła w tym zakresie uwagę, że łączyła ją umowa o współpracy handlowej ze spółką (...), która zawierała informację, że spółka ta będzie odbierać całą produkcję od firmy (...). Zdaniem powódki na podstawie ciągłości tj. reakcji łańcuchowej surowiec-produkt-sprzedaż ((...)) można określić poziom utraconych przez powódkę korzyści. Powódka A. R. (1) dalej wskazała, że spółka (...) wskazała w procesie, że nie ma w okolicy firmy, która mogła by dostarczyć taki produkt w takiej ilości (ok. 1000 ton) i takiej jakości i w takiej odmianie w sezonie wrzesień 2013-sierpień 2014 tzn. ziemniaki obierane nożowo nie korundowo. Zatem w ocenie powódki istnieje związek przyczynowy pomiędzy uszczerbkiem majątkowym tej spółki a pożarem, w wyniku którego zakład produkcyjny A. R. (1) zaprzestał produkcji, zaś powodowa spółka nie mogła czerpać korzyści ze sprzedaży ziemniaków.

Zdaniem powódki Sąd Okręgowy błędnie ocenił również jej roszczenie o zadośćuczynienie. Nie zgodziła się z ustaleniami Sądu Okręgowego, że nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy występującym u niej bruksizmem a zdarzeniem, z którym wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. Powódka zwróciła uwagę, że Sąd I instancji w tym zakresie odwołał się do zeznań świadka stomatologa P. S. (1), który wskazał, że nie jest mu znane źródło

przeżyć i nie przypominał sobie, aby powódka je wskazała. Powódka wyjaśniła zatem, że stomatolog P. S. (1) nie jest ani jej krewnym, ani znajomym ani przyjacielem, z którym chciałaby rozmawiać na temat sytuacji w jakiej się znalazła.

Powódka dalej wskazała, że po 4 latach procesu pojawiły się u niej dodatkowe zaburzenia dlatego wnioskuje o powołanie biegłego z zakresu psychiatrii, jednak Sąd I instancji dowodu takiego nie dopuścił.

Na zakończenie powódka stwierdziła, że nie zgadza się również z przyjęciem, że także roszczenia powodowej spółki (...) są bezzasadne. Powódka A. R. (1) podniosła, że spółka (...) podejmowała współpracę z dużymi sieciami m.in. M., S., B., a przedłużające się postępowanie odszkodowawcze i sądowe doprowadziło do sytuacji, w której Bank (...) podał prezesa spółki do prokuratury za nie zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. W chwili obecnej jest prowadzone postępowanie prokuratorskie i to już jest przesłanką do utraty wiarygodności czy też dobrego imienia.

Podczas rozprawy apelacyjnej powódka podniosła ponadto zarzut nieważności postępowania z uwagi na pozbawienie jej możliwości obrony jej praw w sytuacji zaniechania zawiadomiania powódki o kolejnych rozprawach po wezwaniu do sprawy syndyka masy upadłości.

Powódka spółka (...) w wywiedzionej apelacji zaskarżyła wyrok w całości zarzucając mu naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nie ma odpowiedzialności pozwanej w związku z ruchem jej przedsiębiorstwa za szkodę jaka zaistniała na skutek pożaru w dniu 03.09.2013r.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu I poprzez .zasadzenie zapłaty od pozwanego (...) sp. z o.o. na rzecz:

1. powoda (...) Sp z o.o. kwoty 4.819.114,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
2. powoda Syndyk Masy Upadłości A. R. (1) kwoty 580.800,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
3. powódki A. R. (1) kwoty 100 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i tym samym :

- powołanie biegłego z zakresu ekonomiki i przedsiębiorczości a następnie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii sporządzonej przez w/w biegłego na okoliczność ustalenia utraconych korzyści.
- powołanie kolejnego biegłego z dziedziny instalacji i urządzeń elektrycznych na okoliczność doprecyzowania opinii biegłego J. J., z uwagi na fakt, że brak jest spójności między opinią pisemną przygotowaną przez biegłego a wypowiedziami ustnymi na rozprawie w dniu 25 listopada 2016r.

W uzasadnieniu apelacji powodowa spółka między innymi podniosła, że równowartość kar umownych, którymi powódka A. R. (1) została obciążona przez spółki (...) i (...) w związku z niewykonaniem umów łączących ją z tymi spółkami powiększają pasywa zobowiązanego do zapłaty, stanowią uszczerbek w majątku, bez względu na to czy zostały przez nią zaspokojone. Zatem skoro umowa była zawarta i nie zawierała wyłączenia w postaci wspomnianego artykułu, a postanowienia kontraktu nie zostały wykonane, powodowa spółka wystawiła zgodnie z zapisem w umowie notę obciążeniową, która stanowi ewidentną szkodę dla firmy i majątku A. R. (1).

W dalszej części uzasadnienia apelacji powodowa spółka przedstawiła zarzuty do opinii biegłego J. J.. W szczególności wskazała, że nie zgadza się z twierdzeniem biegłego, że skutki przepięcia powinny być odczuwalne u innych odbiorców. W tym zakresie powódka po pierwsze wskazała, że mieszkańcy byli skutecznie zawiadomieni. Posesji powódek nie uwzględniono w ogłoszeniu ani osobiście nie poinformowano. Nadto wskazała, że sprzęt AGD jest o wiele bardziej odporny na skutki wystąpienia przepięcia niż sprzęt elektroniczny. Ponadto prace przy transformatorze odbywały

się w dzień roboczy, kiedy to odbiorcy mieli wyłączone odbiorniki, takie jak np. telewizory. Przepięcie nie musiało więc wywołać u nich takich dramatycznych skutków jak u powódki. Powódka nadto zwróciła uwagę, że mieszkańcy pozostałych posesji nie byli przesłuchiwani na okoliczność czy w tym dniu im coś się stało, dlatego też nie można tego jednoznacznie stwierdzić. Dodatkowo wskazała, że szafa niskiego napięcia ma trzy obwody przesyłowe. Na jednym z nich znajduje się pięć posesji z czego w dniu pożaru do szafy były przyłączone tylko trzy posesje, w tym posesja powódki, dwie pozostałe posesje wybudowano po wrześniu 2013r.

Powódka nie zgodziła się też z twierdzeniem biegłego, że skutki zwwyżki napięcia powinny być widoczne poprzez upalenie styków w rozdzielni. Powódka zwróciła w tym zakresie uwagę, że z konsultacji z elektrykiem wynika, że musiałyby być one bardzo duże. Gdyby było powyżej 280 V zadziałałoby urządzenie przepięciowe. Natomiast skutki zwwyżki napięcia widoczne są w stycznikach (zał. 1 oraz fot. 14,15,16 w opinii biegłego), które załączały agregaty chłodnicze. Również na cewce styczników wyraźnie widać skutki przepięcia, styki natomiast noszą ślady znacznych nadpaleń. Wszystkie te urządzenia były zamontowane w lipcu 2010r. Trzyletni okres użytkowania nie posiada takich oznak zużycia. Urządzenia M. są bardzo dobrej jakości. Ponadto w ocenie powódki skutkiem zwwyżki napięcia jest przepalenie się całego ciągu lamp w jednym rzędzie na hali produkcyjnej(fot. 17, 18 opinii biegłego), które były włączone w tym czasie. Zdaniem powódki mało prawdopodobne jest, aby za jednym razem przepaliło się, aż tyle lamp w normalnych okolicznościach, tym bardziej, że biegły sam wskazuje, że są na hali pojedynczo przepalane lampy.

Odnosnie przewodu łączącego stację transformatorową niskiego napięcia aż do słupa 1,8 powódka wskazała, że zbudowana została przez (...) i powódka nie miała żadnego wpływu na jej parametry. W ocenie powódki nie można się zgodzić z biegłym, że " Norma stanowi, że kabel jest w ziemi lub ekran przewodu samonośnego jest uziemiony, to nie ma wymogu instalowania ograniczników przepięć, w miejscu przełączenia do budynku". O konieczności stosowania ograniczników przepięciowych mówi "Prawo budowlane- ustawa z dnia 10.11.2000r.

Powódka nie zgodziła się również z tezą biegłego, że zasilacze urządzeń biurowych mogły być wadliwe, gdyż działały przez okres trzech lat i nie spowodowały żadnych uszkodzeń.

Powódka zgodziła się natomiast ze stwierdzeniem biegłego, że w czasie prac remontowych przy wymianie transformatora nastąpiła zwwyżka napięcia, będąca wiarygodną przyczyną powstania pożaru w biurze. Zwwyżka napięcia była w granicach 253-275V. Odpowiada to przypadkowi nie podłączenia przewodu neutralnego do odbiorcy, co skutkuje, że w instalacji u odbiorcy pojawia się napięcie rzędu 253-275V jako napięcie fazowe powodując określone szkody. Urządzenia takie jak zasilacz do laptopa są zbudowane na napięcie znamionowe 230Va narażone na działanie zawyżonego napięcia rzędu 253-275 V ulegają destrukcji termicznej łącznie z zapaleniem się

Dalej powódka wskazała, że nie były przestrzegane zasady zawarte w instrukcji wymiany transformatorów. Dotyczy to pomiarów, które powinny być wykonane na biegu jałowym, najpierw powinno być sprawdzone napięcie, potem włączone powinny być bezpieczniki i napięcie w kierunku odbiorców. O nieprzestrzeganiu instrukcji świadczy w ocenie powódki fakt braku adnotacji dotyczącej załączania, wyłączania napięcia SN w trakcie wykonywania wymiany z podaniem konkretnych godzin wykonywania tych czynności. Protokół Nr (...) jest wypełniony zdawkowo, brak danych przyrządu pomiarowego, brak w nim danych znamionowych transformatora, brak pomiarów napięć fazowych wykonywanych na końcu obwodów.

Dalej powódka zwróciła uwagę, że u odbiorcy na posesji G. (...), w dniu 03.09.2013r. na wskaźniku agregatu prądotwórczego jest wartość napięcia LI- 420V, L2- 420V, L3- 417V i jest ona wyższa niż na protokole pomiaru na transformatorze tj. LI-400, L2-399, L3-399. Powódka zwróciła zatem uwagę, że wartości te są nieprawidłowe, bo z transformatora powinno wychodzić wyższe napięcie i u odbiorcy być niższe. Zdaniem powódki dowodzi to, że pomiary nie były wykonywane a protokół przygotowany został na potrzeby procesu.

Powódka nadto zwróciła uwagę, że z dokumentacji przedstawionej przez stronę pozwaną (protokoły), jak i ze stanu faktycznego na dzień dzisiejszy tj. źle oznakowanych przewodów na transformatorze oraz z zeznań elektromonterów (...) wynika, że miał miejsce odmienny przebieg prac, co podważa wiarygodność zeznań oraz

przedstawionego nagrania rozmów dyspozytora z ekipą wymieniającą transformator, jakoby wszystko przebiegało zgodnie z wymaganymi procedurami.

Powódka nadto zauważyła, że zarówno na protokole, jak i na nagraniu przesłanym jako dowód do Sądu, nie ma żadnej wzmianki, że pracownicy choć na chwilę opuścili swoje miejsce pracy, a wszyscy zeznawali, tak samo, że byli na posesji (...), w G. w trakcie pożaru. Nadto w ocenie powódki autentyczność nagrania jest wątpliwa. W tym zakresie wskazała, że wsłuchując się w przedstawiony materiał na płycie, odnosi się wrażenie, że jest ono czytane z kartki. Gdy kończy się nagranie dotyczące wymiany transformatora w G., jest kolejne, w zupełnie innym tonie.

W ocenie powódki nie wiarygodne są również twierdzenia pracowników (...), iż nie załączali zasilania do przedmiotowego budynku przed godziną 14¹⁶. Powódka zwróciła przy tym uwagę, że również biegły w opinii uzupełniającej przychyliła się do uznania, że godzina 14¹⁶ to czas formalnego zakończenia prac, co nie oznacza, że dopiero wówczas załączono zasilanie, albowiem według biegłego istniała realna możliwość, że rzeczywiste prace przeglądu stacji transformatorowej zakończono wcześniej. Dodatkowo powódka wskazała, że świadek A. P. zeznał, że załączenia i wyłączenia napięcia w kierunku odbiorców miały miejsce między godziną 8.30 a 14.30.

Interwenant uboczny wniósł o:

1. odrzucenie apelacji powódki A. R. (1) ponad kwot 100 000 zł oraz oddalenie apelacji w pozostałym zakresie. Ewentualnie wniósł o oddalenie apelacji powódki A. R. (1) w całości.
2. oddalenie apelacji powódki (...) Sp.z o.o. w całości.
3. oddalenie wniosków dowodowych A. R. (1) wskazanych w apelacji,
4. zasądzenie od powodów na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Podczas rozprawy apelacyjnej pozwana spółka wniosła o oddalenie obu apelacji oraz zasądzenie od skarżących kosztów postępowania apelacyjnego. Stwierdziła między innymi, że akceptuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego poza przyjęciem że przyczyna pożaru z dnia 3 marca 2013 roku leży po stronie pozwanej spółki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że powódka A. R. (1) wniosła apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 października 2018 roku, sygnatura akt VIII GC 375/14 zaskarżając go w zakresie oddalenia powództwa, przy czym bez wyodrębnienia własnego roszczenia w przedmiotowej sprawie. Konsekwencją powyższego były zarzuty apelacyjne i wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku, także poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz (...) sp. z o.o. kwoty 4.819.114 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na rzecz powoda syndyka masy upadłości A. R. (1) kwoty 580.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, albo o uchylenie wyroku w całości.

Również powódka (...) sp. z o.o. wniosła apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 października 2018 roku, sygnatura akt VIII GC 375/14 zaskarżając go w zakresie oddalenia powództwa bez wyodrębnienia własnego roszczenia w przedmiotowej sprawie. W konsekwencji powołała zarzuty nie tylko w sprawie oddalenia własnego powództwa, ale też pozostałych powodów i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda syndyka masy upadłości A. R. (1) kwoty 580.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz na rzecz powódki A. R. (1) kwoty 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, albo o uchylenie zaskarżonego wyroku. Nadto wniosła o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 4.819.114 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a więc znacznie (wielokrotnie wyższej) niż żądana w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

Zgodnie z art. 373 k.p.c. w zw. z art. 370 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w niniejszym postępowaniu apelacyjnym, na podstawie art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, sąd drugiej instancji odrzuci apelację, jeżeli podlegała ona odrzuceniu przez sąd pierwszej instancji, między innymi wówczas, gdy apelacja jest niedopuszczalna. Niedopuszczalność apelacji zachodzi między innymi wówczas, gdy apelacja została wniesiona przez stronę nie mającą interesu prawnego w zaskarżeniu (gravamen). Tym samym brak interesu w zaskarżeniu apelacją wyroku sądu pierwszej instancji skutkować musi odrzuceniem apelacji (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 roku, III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108 – zasada prawna).

Brak interesu występuje wówczas, gdy zaskarżenie dotyczy orzeczenia w zakresie nie odnoszącym się do zakresu żądania lub obrony strony skarżącej. Powódka A. R. (1) zachowała na dzień wydania zaskarżonego orzeczenia legitymację procesową czynną w zakresie żądania zasądzenia kwoty 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, a więc jedynie w tym zakresie miała interes prawny w zaskarżeniu wyroku odnoszącego się do tego żądania. Jeśli chodzi o powódkę (...) sp. z o.o., to jej żądanie dotyczyło zasądzenia roszczenia na rzecz tej spółki, a nie na rzecz pozostałych powodów, których także zaskarżony wyrok dotyczył. Nie zachodzi także w stosunku do powódek sytuacja współuczestnictwa w rozumieniu art. 378 § 2 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, odrzuceniu podlegały apelacje wymienionych powódek, w zakresie nieobjętym ich interesem prawnym (odnoszone do roszczeń, które nie były objęte ich żądaniami, tylko innych powodów), jako niedopuszczalne, o czym orzeczono w punktach I. i II. wyroku tutejszego Sądu.

W pozostałej części apelacje powódek okazały się bezzasadne i w związku z tym podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zgłoszonego przez pełnomocnika z urzędu powódki A. R. (1) zarzutu nieważności postępowania wobec pozbawienia jej możliwości obrony swoich praw, co miało być skutkiem zaniechania powiadamiania powódki o kolejnych terminach rozpraw po wejściu do postępowania syndyka masy upadłości powódki A. R. (1), choć sama A. R. (1) zachowała legitymację czynną w zakresie niektórych swoich roszczeń.

Odnosząc się to tego, a także mając na uwadze wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek uwzględnienia z urzędu w postępowaniu odwoławczym nieważności postępowania, należy zauważyć, że w orzecznictwie w zasadzie jednolicie przyjmuje się, że z pozbawieniem możliwości obrony przez stronę jej spraw mamy do czynienia wówczas, gdy na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej strona ta nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem w danej instancji wyroku (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1974 roku, II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1998 roku, I CKN 561/97).

W niniejszej sprawie faktycznie Sąd Okręgowy zaniechał zawiadamiania powódki A. R. (1) o kolejnych rozprawach od chwili podjęcia postępowania z udziałem syndyka masy upadłości A. R. (1), co miało miejsce w dniu 19 września 2016 roku. Powódka A. R. (1) nie została zawiadomiona o rozprawach w dniach 4 i 25 listopada 2016 roku i 29 listopada 2017 roku, natomiast podczas tych rozpraw wyłącznie byli przesłuchiwani biegli, których opinie dotyczyły kwestii związanych przede wszystkim z roszczeniami syndyka masy upadłości A. R. (1) (co do których syndyk zachowywał wyłączną legitymację czynną). Niezależnie od tego, podstawowy wniosek dowodowy powódki A. R. (1) w zakresie roszczenia, co do którego zachowała ona legitymację czynną po ogłoszeniu jej upadłości, został przeprowadzony przed tymi terminami, gdy powódkę reprezentował podczas odbywanych rozpraw jej profesjonalny pełnomocnik, który był obecny podczas wszystkich rozpraw, w tym podczas rozprawy w dniu 5 czerwca 2015 roku, w czasie której przesłuchany został wnioskowany przez nią świadek J. S. (na tej rozprawie obecna również była A. R. (1)). Powódka po rozprawie w dniu 29 listopada 2017 roku była powiadamiana o kolejnych rozprawach i miała możliwość obrony swoich praw w zakresie dochodzonego roszczenia, z czego skorzystała składając pismo przygotowawcze.

Wobec powyższego, przyjmując, że doszło do uchybienia polegającego na zaniechaniu zawiadomienia powódki o trzech kolejnych rozprawach, po przystąpieniu do sprawy syndyka masy upadłości A. R. (1), nawet gdyby uznać, że powódka A. R. (1) nie wiedziała o tych rozprawach (co jest wątpliwe w sytuacji gdy A. R. (1) odbierała zawiadomienia o tych rozprawach kierowane do spółki (...), której powódka była prokurentem a jej mąż prezesem zarządu), nie nastąpiło pozbawienie powódki A. R. (1) możliwości obrony jej praw.

Miała ona możliwość zajmowania stanowiska w sprawie swojego roszczenia, była zawiadomiona o rozprawie w dniu 12 października 2018 roku (podczas której ponownie została przesłuchana biegła A. K., celem wyjaśnienia wydanej przez nią opinii, mającej znaczenie niemal wyłącznie w zakresie roszczeń pozostałych powodów. Nota bene powódka A. R. (1) otrzymała odpis pisemnej opinii uzupełniającej tej biegłej na długo przed podaną rozprawą, a nawet na rozprawie tej zajmowała stanowisko w zakresie tej opinii, choć w sprawie roszczeń, których rozstrzygnięcie zależało od treści wzmiankowanej opinii nie posiadała legitymacji czynnej), nadto podczas której dopuszczono drugi (i ostatni) wskazany w pozwie dowód na okoliczność istnienia u niej uszczerbku na zdrowiu, który stanowić miał tytuł dochodzenia przez nią zadośćuczynienia w niniejszej sprawie. na okoliczności związane z wydanym na tą okoliczność zaświadczeniem lekarskim. Wcześniej, jeszcze przed ogłoszeniem jej upadłości, nie stawiała się, mimo wezwania, na rozprawę, celem przesłuchania, składając jedynie zaświadczenie o niezdolności do pracy, a więc niespełniające warunków zaświadczenia lekarza sądowego o niezdolności do stawiennictwa na rozprawie, zgodnie z art. 214¹ k.p.c.

Jeszcze przed tą rozprawą powódka podtrzymała swoje żądanie o zadośćuczynienie i złożyła w związku z nim nowe wnioski. Nie wносиła o powtórzenie żadnych dokonanych czynności w postępowaniu sądowym. Rozstrzygnięcia w zakresie wniosków złożonych przez powódkę, zwłaszcza negatywne rozstrzygnięcie w sprawie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii z zakresu psychiatrii i psychologii, również nie mogą stanowić o pozbawieniu powódki możliwości jej praw. Powódka przedstawiła wniosek dowodowy bez jakichkolwiek twierdzeń o istnieniu, po raz pierwszy podnoszonych, dolegliwości, które miałyby uzasadniać jej żądanie zadośćuczynienia. Nie przedstawiła też żadnych dowodów podejmowania leczenia, któreby choćby uprawdopodobniały ich istnienie. Tym samym zasadnie Sąd Okręgowy wniosek ten pominął.

Przechodząc do oceny w zakresie innych zarzutów apelacji należy wstępnie zauważyć, że zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że w przeważającym zakresie Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia, które poprzedził wyczerpująco i rzetelnie przeprowadzoną oceną dowodów. Zastrzeżenia budzi jedynie przyjęcie, że w sprawie wykazane zostały przesłanki bezprawności pozwanej spółki, prowadzące do powstania pożaru w zakładzie A. R. (1) w dniu 3 września 2013 roku.

Sąd Okręgowy uznał, że jedyną możliwą przyczyną pożaru, który miał miejsce w dniu 3 września 2013 r. stanowić mogła zwyżka napięcia spowodowana albo przerwa na zaciskach przewodu ochronno-neutralnego (PEN) powstała podczas demontażu transformatora albo chwilowego odpięcia na zacisku śrubowym przewodu uziemiającego PEN podczas dokonywanego w tym dniu przez pracowników pozwanego przeglądu stacji transformatorowej (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew temu, co zostało przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza jednak dostatecznie forsowanej przez powodów, a opartej na sporządzonej na zlecenie powódki A. R. (1) opinii mgr inż. Z. R. (2), hipotezy, że do pożaru doszło na skutek powstania fali przepięciowej wywołanej niewłaściwie przeprowadzanymi czynnościami podczas przeglądu transformatora.

Przede wszystkim zauważyć należy, że w aktach sprawy znajduje się ogłoszenie z dnia 20.08.2013 r. informujące o wyłączeniu dopływu energii elektrycznej w dniu 03.09.2013 r., w godzinach 08³⁰ 14³⁰, ze wskazaniem odbiorców pozbawionych energii do posesji o nr: (...), czyli również do posesji, w której dnia 03.09.2013 r., wybuchł pożar.

Z materiału dowodowego wynika także, że faktycznie w dniu pożaru, w godzinach od 8⁽⁴⁸⁾ do 14⁽¹⁵⁾ trzech pracowników pozwanej spółki realizowali zlecenie polegające na wykonaniu przeglądu słupowej stacji transformatorowej 15/0,4 kV oznaczonej nr (...) Zakres wykonanych przez elektromonterów w tym dniu prac określa treść załączonego do akt „Zlecenia wykonania przeglądu stacji transformatorowej 15/04 kV z dnia 11.03.2013 r.” wydanego przez Rejon Dystrybucji D.. Z treści tego dokumentu wynika, że wykonano jego pełen zakres wraz z wymianą transformatora na transformator o mocy 100 kVA i pracami konserwacyjnymi. Z zeznań G. G. oraz T. K., którzy przeprowadzali prace, wynika, że po przygotowaniu miejsca pracy, przeprowadzono oględziny stacji, a dalej zdemontowano stary transformator i zamontowano nowy, wymieniono odgromniki 0,4 kV, przeprowadzono przegląd stacji, pomiary uziemienia, sprawdzenie napięcia fazowego i międzyfazowego na biegu jałowym oraz obciążenia stacji, a wyniki tych pomiarów mieściły się w normach. Pomiary rezystancji izolacji transformatora wykonano przed wymianą transformatora. Elektromonterzy wskazali przy tym, że pomiary napięć robiono przy biegu jałowym transformatora (bez podłączenia odbiorców po stronie nN), a ponadto T. K. zapewnił, że kiedy rano odłączono zasilanie stacji „...W trakcie tych prac zasilanie nie było przywracane”. Potwierdził to także G. G.: „...My wyłączyliśmy całą stację i budynki odcięte od zasilania. To odcięcie zasilania było na cały okres”.

Należy zwrócić uwagę, że Z. R. (1), który był bezpośrednim świadkiem pożaru i który jako pierwszy rozpoczął akcję gaśniczą, jako moment zauważenia pożaru wskazał na przedział czasowy pomiędzy 12³⁰ a 13⁰⁰. Również z dokumentów Komendy Powiatowej PSP w M. wynika, że pożar musiał powstać przed godz. 12.58, bowiem o tej godzinie doszło do zadysponowania pierwszego zastępu straży pożarnej z M.. Pożar ten został przez straż pożarną zlokalizowany, ugaszony, a miejsce pożaru zostało przekazane poszkodowanym przez straż pożarną o godz. 13.15.

Już samo powyższe nie daje dostatecznych podstaw do przyjęcia, że do pożaru doszło w związku z wykonywaniem przez pracowników pozwanej zleconych prac. Przeprowadzone dowody wskazują, że do pożaru doszło w czasie, gdy w celu prowadzenia tych prac dopływ energii elektrycznej, między innymi do posesji powódki A. R. (1), był wyłączony.

Tym samym materiał dowodowy zebrany przez Sąd Okręgowy nie dawał podstawy do jednoznacznego ustalenia, że przyczyna pożaru z dnia 3 września 2013 roku leży po stronie pozwanej spółki, w oparciu o wydaną w sprawie opinię biegłego z zakresu pożarnictwa. Zdają się zgadzać z tym wnioskiem także skarżący, bowiem w apelacjach wnioskowali o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego niż J. J., uznając jego opinię za błędną, trafnie odczytując wątpliwości tego biegłego co do rzeczywistych przyczyn pożaru.

Co prawda w pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 26 lipca 2016 r. wydanej po zapoznaniu się przez biegłego z dodatkowym materiałem dowodowym (płyta CD zawierająca dokumentację fotograficzną z miejsca oględzin z dnia 04.09.2013 r. oraz protokoły z likwidacji szkody, dostarczone przez Biuro Regionalne Towarzystwa Ubezpieczeń (...) w G. oraz zeznanie Z. R. (1) złożone na rozprawie w dniu 27.04.2016 r.) oraz po dokonaniu oględzin na miejscu pożaru biegły podał, że jako bezpośrednią i możliwą przyczyną pożaru w pomieszczeniu biurowym zakładu A. R. (1) w G. (...) można wskazać wyższą napięcia w instalacji odbiorczej powoda (o cechach przepięcia dorywczego) ponad wartość 253 V, trwającą dostatecznie długi okres aby przepływ prądu doprowadził do zapalenia urządzenia szczególnie wrażliwego jakim jest np. włączony zasilacz laptopa, jednakże biegły ten wskazał też na inne przyczyny, a także przedstawił wątpliwości co do wystąpienia każdej z nich.

Należy zauważyć, że z treści tej opinii także wynika, że powyższe wnioski stanowią wyłącznie przypuszczenie biegłego, nie znajdujące poparcia w żadnym konkretnym dowodzie, a przy tym przyjmujące założenie, że zeznania wymienionych wyżej świadków, którzy przeprowadzali wzmiankowane wyżej prace, są niewiarygodne (do czego wszak biegły nie ma żadnego tytułu). Biegły przyznał nadto, że dostarczony materiał dowodowy jest niepełny i de facto niewystarczający do ustalenia, że przyczyną pożaru, jaki miał miejsce w budynku A. R. (1) była nieprawidłowo przeprowadzona wymiana transformatora przez pracowników pozwanego, w wyniku której doszło do przepięcia, które z kolei wywołało zapalenie się jednego z pozostawionych w pomieszczeniach biurowych laptopów lub zasilaczy, a w konsekwencji dalszych przedmiotów i powierzchni. Biegły w szczególności zwrócił uwagę, że brak jest opinii z zakresu badań elektronicznych lub choćby opisu dokładnych uszkodzeń termicznych zasilacza laptopa, który zdaniem

rzeczoznawcy mgr inż. Z. R. (2) miał zapalić się jako pierwszy, a więc dać początek przedmiotowemu pożarowi. Obecnie badań takich nie można przeprowadzić, gdyż jak wynika z zeznania Z. R. (1), objęte pożarem laptopy i inne sprzęty, faks, drukarki, itp.) zostały wyrzucone na wysypisko śmieci. Nie ma przy tym żadnej dokumentacji potwierdzającej, że zasilacz, który hipotetycznie biegły umiejscowił w obrębie obszaru powstania pożaru, znajdował się tam faktycznie.

W ocenie biegłego przeprowadzona analiza dodatkowego materiału dowodowego pozwoliła jedynie wykluczyć że do pożaru doszło w wyniku wewnętrznej awarii baterii laptopów, gdyż laptopy te posiadały uszkodzenia termiczne powstałe wtórnie z zewnątrz, tj. że skutki termiczne pożaru dochodziły do ich obudów zawierających zamontowane od spodu akumulatory. Przeprowadzone oględziny pozwoliły z kolei na ustalenie, że zasilanie przedmiotowego obiektu było i jest realizowane czterożyłowym przewodem samonośnym typu AsXS.

Mając to na uwadze biegły J. J. uznał, że hipotetycznie w instalacji elektrycznej budynku biurowo-gospodarczego przedsiębiorstwa PHU A. R. (1) w G. (...) mogło wystąpić tzw. przepięcie dorywcze, tj. wystarczająco długotrwała wyżka napięcia zasilania, czego skutkiem mogło być termiczne uszkodzenie elementów instalacji elektrycznej i jej zapalenie się np. zasilacza do laptopa lub innego włączonego urządzenia elektrycznego (szczególnie zawierającego obwody elektroniczne) znajdującego się na blacie biurka w pomieszczeniu biurowym. Jednocześnie stwierdził, że brak jest jednoznacznych dowodów materialnych na taką wersję przyczyny powstania pożaru, co wynika z uprzątnięcia instalacji objętej bezpośrednio pożarem, zasilacza i innych odbiorników znajdujących się na biurku oraz jednoznacznego zaprzeczenia przez pracowników (...) SA, jakoby jeszcze przed godziną 14 zasilanie do przedmiotowego budynku zastało włączone i dokonywali czynności przeglądu pod napięciem.

Biegły także wskazał, że wobec braku obiektywnych dowodów materialnych aktualnie możliwe jest dowolne interpretowanie faktów dotyczących okoliczności i możliwych przyczyn powstania pożaru. Możliwe jest więc zarówno przyjęcie wersji prezentowanej przez powodów, jak również przyjęcie, że do pożaru doszło w wyniku przypadkowego zaproszenia ognia. Biegły wprost przy tym wskazał – w ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 4 listopada 2016 r. – że obie te przyczyny są równoważne.

Co więcej biegły podczas tej rozprawy dodatkowo podał, że nie można również wykluczyć, że do pożaru doszło w wyniku samoistnego zapłonu zasilacza do laptopa. Biegły wyjaśnił w tym zakresie, że zasilacz laptopa mógł zapalić się w normalnych warunkach eksploatacji przy napięciu znamionowym. Nadto stwierdził, że w trakcie eksploatacji i przy zasilaniu z agregatu przy napięciu znamionowym pożar mogła również zainicjować wada zasilacza do routera lub samego routera.

Należało także wziąć pod uwagę, że w opinii głównej (pierwotnej) biegły wskazał, że elementem poddającym w wątpliwość wersję przyczyny powstania pożaru przedstawioną przez powodów jest w szczególności to, że ani w budynku mieszkalnym powodów, ani w sąsiednim budynku A. P. i innych posesjach zasilanych z przedmiotowej stacji, nie nastąpiły jakiegokolwiek uszkodzenia przyłączonych do sieci odbiorników AGD i RTV. Biegły zauważył, że zwykle przepięcia elektryczne i podanie zbyt dużego napięcia w dłuższym czasie powodują różnych rozmiarów uszkodzenia termiczne takich odbiorników w wielu sąsiadujących z pracami energetycznymi gospodarstwach domowych.

Biegły wyjaśnił również, że zgodnie z zasadami wiedzy technicznej regulacji napięcia zaczepami na transformatorze dokonuje się na biegu jałowym tj. bez obciążenia strony wtórnej transformatora 0,4 kV obwodami odbiorców. Trzeba zauważyć, że potwierdzałyby to relacje zeznających w sprawie elektromonterów, że prace wykonywane były przez nich bez podłączenia do sieci odbiorców.

W tym miejscu stwierdzić należy, że ciężar dowodu istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego spoczywał, zgodnie z art. 6 k.c. na powodach, zaś zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że do pożaru doszło w wyniku przepięcia spowodowanego nieprawidłowo przeprowadzoną wymianą transformatora przez pracowników pozwanej spółki. Skutkiem braku wykazania przez powodów prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest to, że twierdzenia te nie mogą leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 roku, IV CSK 107/15). Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, nie może odnieść korzyści, które można uzyskać adekwatnymi działaniami procesowymi. Trzeba dodać, że w sprawie

roszczenia, co do którego legitymację czynną zachowała powódka A. R. (1), nie można mówić nawet o szczegółowych twierdzeniach na temat rzekomego uszczerbku na zdrowiu. Przytoczenia powódki w tym zakresie, zmieniane w toku postępowania (bruksizm, jako postać uszczerbku na zdrowiu podnoszony w pozwie, a następnie „zmiany w funkcjonowaniu psychologicznym i emocjonalnym” podnoszone w piśmie powódki z dnia 11 lipca 2018 roku, a więc po kilku latach od wszczęcia postępowania) pozostają jedynie hasłowe. Będzie jeszcze o tym mowa niżej.

Podstaw do ustalenia stanu, na który powodowie się powołują, wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego co do przyczyn pożaru z dnia 3 września 2013 roku, nie dała także, o czym szczegółowo wyżej, przeprowadzona w sprawie opinia biegłego z zakresu pożarnictwa, gdyż brak stosownego materiału dowodowego spowodował tylko postawienie przez biegłego szeregu hipotez dotyczących możliwych przyczyn powstania pożaru.

Nie sposób również przyjąć, że pozwany naruszył jakiegokolwiek normy w zakresie informowania odbiorców o planowanym przeglądzie transformatora. Sam biegły, odnosząc się do stwierdzenia Z. R. (2), który wskazał że pozwany w swoim ogłoszeniu dotyczącym wyłączenia energii nie zamieścił informacji o konieczności wyłączenia urządzeń zasilanych energią elektryczną co jest zasadniczym warunkiem bezszkodowego wykonania prac, wskazał, że w swojej praktyce nigdy nie spotkał się aby w ogłoszeniu dostawcy energii elektrycznej dotyczącym wyłączeń zasilania instalacji odbiorców podawana była uwaga - zalecenie aby odbiorcy ci odłączyli/wyłączyli odbiorniki w swoich obiektach. Warto dodać, że z umowy nr (...) z dnia 23.11.2009 r. o świadczeniu usługi kompleksowej pomiędzy A. R. (1), a (...) S.A. (§ 7 pkt. 3 g) wynika, że sprzedawca energii ma obowiązek powiadamiania z co najmniej pięciodniowym wyprzedzeniem o terminach i czasie planowanych przerw w dostarczaniu energii elektrycznej z sieci OSD, w formie ogłoszeń prasowych, internetowych, komunikatów radiowych lub telewizyjnych lub w inny sposób zwyczajowo przyjęty na danym terenie. Zasadę tę potwierdza Instrukcja Ruchu i Eksploatacji Sieci Dystrybucyjnej (...) (patrz pkt. VII.4.1, ppkt. 4a), natomiast z treści ppkt. 4b wynika, że indywidualne zawiadomienia pisemne dotyczą odbiorców zasilanych z sieci o napięciu znamionowym wyższym niż 1 kV, co w konkretnym przypadku nie dotyczy powodów.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle przedstawionych przez powodów i wnioskowanych dowodów brak jest dostatecznych podstaw do przypisania pozwanej spółce odpowiedzialności odszkodowawczej za skutki zdarzenia z dnia 3 września 2013 r. Zgromadzone dowody, oceniane we wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, nie dawały wystarczających podstaw do przyjęcia, że do pożaru doszło na skutek przepięcia wywołanego niewłaściwie przeprowadzonymi pracami na stacji transformatorowej G. (...). Zaprezentowana przez Sąd meriti wersja zdarzeń jest na pewno prawdopodobna i niewykluczona, lecz do jej przyjęcia nie ma dotychczas uzasadnionych podstaw, skoro w świetle zebranego materiału dowodowego można założyć także inną wersję zdarzenia, np. związaną z używaniem agregatu prądotwórczego, czy samodzielnego (np. przypadkowego zaprószenia) ognia, a wreszcie samozapłonów któregośkolwiek z nośników energii znajdującym się w lokalu, w którym nastąpił pożar.

Powyzsze wymagałoby dalszego badania. Trzeba zauważyć, że Sąd Okręgowy zaniechał czynności dowodowych po przedstawieniu przez pozwaną i interwenienta ubocznego zarzutów i wniosków po wydaniu przez biegłego J. J. opinii uzupełniającej i złożeniu przez niego jej ustnego wyjaśnienia. Sąd I instancji nie uzasadnił powyższego zaniechania, a przy tym nie można go uznać za usprawiedliwionego.

Paradoksalnie zatem, wnioski skarżących, mimo korzystnej dla nich oceny dowodów, w tym dowodu z opinii biegłego, w sprawie przyczyn pożaru z dnia 3 września 2013 roku, o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na tą okoliczność, należałoby uznać za słuszne, choćby po to, by naprawić wskazane uchybienie Sądu Okręgowego.

Ostatecznie dojść jednak należy do wniosku, że uzupełnianie materiału dowodowego w podanym zakresie nie będzie spełniać warunku wynikającego z treści art. 227 k.p.c., nie zostały bowiem udowodnione wskazane przez powódki szkody, a tym samym podstawy żądań z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela oceną i argumentacją Sądu I instancji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczącego błędnej zdaniem apelujących oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającej na przyjęciu, że powódki nie wykazały, że na skutek pożaru, którego

źródłem było przepięcie w sieci będące następstwem działania pracowników pozwanej spółki doznały szkód, należy zauważyć, że skuteczne przedstawienie tego zarzutu nie może polegać wyłącznie na własnej ocenie przez skarżącego przeprowadzonych w toku postępowania dowodów. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00). Skuteczne podważenie oceny dowodów może więc polegać tylko na wykazaniu, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99).

Apelujące nie wykazały, że Sąd I instancji dopuścił się takich uchybień. Wskazując w apelacjach na błąd w ustaleniach faktycznych nie przedstawiły żadnych istotnych argumentów, które mogłyby podważyć ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, ani nie wskazały na jakiegokolwiek niespójności w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, czy też uchybienia polegające na wnioskowaniu w sposób nie korespondujący z zasadami logiki, czy doświadczenia życiowego.

Należy wobec powyższego podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że powódka A. R. (1) nie wykazała, że w związku z wypadkiem z dnia 3 września 2013 roku doznała powołanego w pozwie rozstroju zdrowia. Powódka nie tylko nie wykazała istnienia niekorzystnych dla jej zdrowia skutków tego zdarzenia, ale nawet nie przytoczyła szczegółów, które wskazywałyby, na czym konkretnie te skutki miałyby polegać, nie twierdziła, że poddała się jakiegokolwiek leczeniu (poza powołaniem się na leczenie stomatologiczne, które dało podstawę do przyjęcia, że cierpi na bruksizm), a przede wszystkim nie wykazała, że rzekome dolegliwości pozostają w adekwatnym, wymaganym na podstawie art. 361 § 1 k.c., związku przyczynowym z wskazanym zdarzeniem.

Jak już była mowa, powódka A. R. (1) w pozwie powołała twierdzenie o stwierdzonym u niej bruksizmie, który jakoby miał mieć związek z traumatycznymi przeżyciami, jakich powódka doznała na skutek pożaru i trudności finansowych będących konsekwencją braku możliwości prowadzenia przez nią działalności gospodarczej. Wnioskowane przez nią i przeprowadzone na tę okoliczność dowody nie pozwoliły jednak na ustalenia istnienia związku przyczynowego między pożarem a zdiagnozowanym u powódki schorzeniem. Przesłuchany na jej wniosek lekarz stomatolog nie potwierdził, jakoby powódka sygnalizowała mu związek bruksizmu z pożarem, jaki doprowadził do szkody w mieniu powódki. Sama powódka nie przedstawiła na tą okoliczność żadnych konkretnych przytoczeń.

Dalsze wnioski dowodowe zgłaszane przez powódkę w tym zakresie były spóźnione. Postanowieniem z dnia 5 czerwca 2015 r. wydanym na rozprawie, powódce zezwolono na złożenia pisma przygotowawczego, w którym przedstawi ona wszystkie twierdzenia i dowody na poparcie zgłaszanych przez nią roszczeń, w terminie 21 dni, pod rygorem pominięcia ich w dalszym toku postępowania. Mimo wydanego postanowienia powódka nie zgłosiła wówczas żadnych dowodów celem wykazania, że wskazywany przez nią bruksizm pozostaje w związku z wypadkiem z dnia 3 września 2013 r. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że zgłoszony przez powódkę wniosek dowodowy złożony w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2018 r. był spóźniony. Wniosek ten, o czym była mowa, wskazywał też na inną podstawę faktyczną niż podana w pozwie, co z kolei decydowało o spóźnionych twierdzeniach, zgodnie z art. 207 § 6 k.p.c.

Odnośnie apelacji powodowej spółki (...) należy zwrócić uwagę, że w apelacji strona ta nie wyartykułowała żadnych konkretnych zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia Sądu I instancji w części w jakiej Sąd ten uznał, że powodowa spółka nie wykazała, że w związku z pożarem, jaki miał miejsce w dniu 3 września 2013 r. w budynkach produkcyjnych jej kontrahenta, A. R. (2), doznała szkody w postaci utraconych korzyści w wysokości 580.000 zł. Sąd Apelacyjny w tym miejscu ogranicza się zatem do wskazania, że w całości podziela argumentację Sądu Okręgowego o niewykazaniu tego roszczenia. Powodowa spółka utratę korzyści wiązała z faktem braku możliwości dokonania zakupu towaru od powódki A. R. (1), która z kolei nie mogła go dostarczać w związku z pożarem, jaki dotknął jej zakład. Jak

słusznie zauważył Sąd Okręgowy, w przypadku utraty jednego z dostawców, powódka mogła poszukać innego, a fakt zaprzestania prowadzenia działalności przez A. R. (1) nie stanowił podstawy do zaprzestania jej prowadzenia również przez jej kontrahenta - powodową spółkę.

Niezależnie od powyższego twierdzenia powodów, w tym apelujących powódek, w zakresie roszczeń wiązanych z utraconymi korzyściami wynikającymi z braku możliwości prowadzenia działalności, są sprzeczne z ich innymi przytoczeniami, jak choćby wskazaniem, zarówno podczas przesłuchania Z. R. (1), jak i w treści oświadczeń w prowadzonych postępowaniach ubezpieczeniowych, że w dniu pożaru w zakładzie powódki nie była prowadzona żadna działalność, a jej magazyn nie zawierał towaru. Powodowa spółka nie wykazała, że odbywał się jakkolwiek obrót pomiędzy tą spółką a przedsiębiorstwem powódki A. R. (1). Również w załącznikach do pozwu przedstawiono pisma banków kredytujących powódki, o wypowiedzeniach zaciągniętych przez nie kredytów, które wskazywały na brak bieżącego spłacania tych kredytów na kilka co najmniej miesięcy przed pożarem z dnia 3 września 2013 roku (k. 130-133, 142-146), co wskazuje też na złą sytuację ekonomiczną powódek przez powstaniem tego pożaru, co stwierdziła też w swojej opinii biegła A. K..

Wniosek o przeprowadzenie opinii innego biegłego, poza tym że spóźniony w świetle art. 381 § 1 k.p.c. (jako ponowiony w sytuacji jego spóźnionego zgłoszenia przed Sądem I instancji, co skutkowało pominięciem dowodu), podyktowany został brakiem akceptacji opinii wskazanej biegłej (nota bene dowód z opinii biegłego, co do tezy dowodowej, a zwłaszcza specjalności biegłego, został przeprowadzony zgodnie z wnioskiem dowodowym przedstawionym w pozwie), choć w jej opinii wyraźnie wskazano, że materiał przedstawiony przez powódki nie daje podstawy do przyjęcia, że powodowa spółka osiągnęłaby korzyści, o których twierdzi domagając się zasądzenia ich wartości. W postępowaniu apelacyjnym sytuacja ta nie uległa zmianie. W dalszym ciągu nie ma konkretów w zakresie twierdzeń co do możliwości uzyskania przez powodową spółkę korzyści, gdyby do pożaru z dnia 3 września 2013 roku nie doszło, ani przedstawienia dokumentacji, co do szczegółów rzekomej współpracy gospodarczej pomiędzy powodową spółką a przedsiębiorstwem powódki, co byłoby niezbędne celem przyjęcia prawdopodobieństwa, że utracone korzyści w ogóle mogły wystąpić (założenie powyższe nie wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a raczej oceny prawnej uwzględniającej specyfikę szkody w postaci utraconych korzyści).

Aktualna pozostaje zatem ocena Sądu Okręgowego, że powodowa spółka nie wykazała szkody polegającej na utraconych korzyściach. Trzeba nadto zauważyć, że w apelacji powodowa spółka rozszerzyła żądanie w stosunku do roszczenia odszkodowawczego wskazanego w pozwie o wielokrotność wskazanej tam kwoty, co nie jest dopuszczalne w świetle art. 383 k.p.c. Wszystkie podane wyżej racje uzasadniają oddalenie apelacji powódek, w zakresie objętych ich legitymacją i interesem prawnym, jako bezzasadnych, na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego jest konsekwencją wyniku sprawy w tym postępowaniu, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za ten wynik, wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c. Zasądzenie obejmowało wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej, przy czym od powódki A. R. (1) na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zaś od powodowej spółki na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia.

Opierając się na przysługującej swobodzie rozstrzygnięcia o przyznaniu zwrotu kosztów interwientowi ubocznemu, który przystąpił do strony pozwanej, Sąd odwoławczy nie obciążył powódek kosztami na rzecz interwienta (art. 107 k.p.c.)

Odnosząc się do przedstawionego podczas rozprawy wniosku skarżących powódek o odstąpienie od obciążania ich kosztami postępowania apelacyjnego w razie przegrania sprawy należy zauważyć, że możliwość taka, wynikająca z art. 102 k.p.c., ma charakter wyjątkowy, na co wskazuje brzmienie tego przepisu, ograniczające jego stosowanie do wypadków szczególnie uzasadnionych. Ustawodawca nie wskazał jakichkolwiek kryteriów rozumienia tego pojęcia, natomiast w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że przy ocenie wystąpienia wynikających z niego przesłanek zwykle brane są pod uwagę zarówno takie okoliczności, które odnoszą się do faktów związanych z samym przebiegiem procesu, jak i takie, które dotyczą stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony z uwzględnieniem zasad współzycia

społecznego. Przez fakty związane z samym przebiegiem procesu należy pojmować takie okoliczności jak np.: podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie strony co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą, albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem.

Zastosowanie dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 k.p.c. zależy od swobodnej decyzji sądu orzekającego w przedmiocie kosztów i związane jest z dyskrecyjną władzą sędziowską, który dokonując kwalifikacji wypadków szczególnie uzasadnionych winien kierować się przede wszystkim poczuciem własnej sprawiedliwości (por. postanowienia SN: z dnia 27 stycznia 2010 r., II CZ 87/09; z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 130/12).

W tym kontekście podnieść należy, że powódki oparły wniosek o zastosowanie dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 k.p.c. przywołały jedynie niemożność pokrycia tych kosztów. Argument ten sam w sobie jest niewystarczający (por. postanowienie SN z 5 lipca 2013 r., IV CZ 58/13), zwłaszcza na tle niniejszej sprawy, przy uwzględnieniu, że apelacje powódek okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym.

W szczególności brak jest podstaw do przyjęcia, że powódki mogły ewentualnie pozostawać w uzasadnionym subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich racji. Należy zauważyć, że powódki decydując się na wniesienie apelacji znały już motywy, które legły u podstaw wydania zaskarżonego następnie przez nie wyroku Sądu Okręgowego, tym samym przed wniesieniem apelacji mogły i powinny realnie ocenić swoją sytuację procesową i stosownie do tej oceny przeanalizować zasadność wywodzenia środka zaskarżenia i ewentualnego ryzyka związanego z koniecznością poniesienia kosztów postępowania w sytuacji, gdyby nie został on uwzględniony, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Nawet jeśli by powódki nie mogły z góry przewidzieć wyniku sprawy, powinny jednak liczyć się z możliwością (w niniejszej sprawie o znacznym nasileniu, mając na uwadze prawidłowo poczynione w decydującym zakresie ustalenia i wszechstronnie oraz przekonująco wskazane motywy rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego) przegrania procesu i związaną z tym koniecznością uiszczenia na rzecz przeciwnika procesowego należnych mu, jako wygrywającemu, kosztów w związku z przeprowadzoną, a przy tym zasadną, obroną. Ponadto zaznaczyć należy, że z istoty każdego postępowania procesowego wynika jego sporność i zwykle niepewność rozstrzygnięcia, a każda strona domagająca się wydania rozstrzygnięcia sądowego jest z reguły przekonana o słuszności swoich żądań. Zatem subiektywne przekonanie o słuszności żądania nie jest z pewnością okolicznością o jakiej mowa w art. 102 k.p.c., w przeciwnym razie przepis ten miałby zastosowanie w każdej sprawie, w której powództwo zostało oddalone, co byłoby sprzeczne z jego wyjątkowym charakterem. Jest on wszak regulacją szczególną, wymagającą do jej zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Wymieniony przepis, choć nie konkretyzuje pojęcia przypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi orzekającemu, winien być zastosowany tylko wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności, a tego rodzaju przypadek na etapie postępowania apelacyjnego nie zaistniał. W niniejszej sprawie takie okoliczności nie zaistniały.

Mając na uwadze, że powódka A. R. (1) była reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu, 8 Sąd Apelacyjny na podstawie § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z dnia 3 października 2016 r. przyznał radcy prawnemu D. P. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3.600,00 (trzy tysiące sześćset) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce A. R. (1) z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Gamrat-Kubeczak Leon Miroszewski Krzysztof Górski